

Gazeta Uczelniana

Miesięcznik informacyjny Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich ♦ rok XVIII ♦ nr 5 (176) maj 2012 ♦ ISSN 1429-5822



Farmaceuci i analitycy medyczni odebrali dyplomy ukończenia studiów

W numerze:

- ♦ Relacja z konferencji „Polityka wydawnicza i antyplagiatowa w uczelniach medycznych”
- ♦ 25. rocznica śmierci prof. Anatola Kustrzyckiego – współtwórcy wrocławskiej kardiologii
- ♦ Ryba nie tylko psuje się od głowy
- ♦ Bazy dla klinicystów – szybsza droga do informacji



Akademia Medyczna
im. Piastów Śląskich

Farmaceuci i analitycy medyczni odebrali dyplomy ukończenia studiów

21 maja 2012 roku to ważne wydarzenie w życiu 132 absolwentów Wydziału Farmaceutycznego i 52 absolwentów Oddziału Analityki Medycznej. „Ukończyliście Państwo trudne studia na wydziale, który ma długą i wspaniałą tradycję” – tymi słowami Prorektor ds. Klinicznych, prof. dr hab. Romuald Zdrojowy, rozpoczął uroczystość wręczenia dyplomów ukończenia studiów na Wydziale Farmaceutycznym z Oddziałem Analityki Medycznej. „Dokonania wydziału, jego wkład w rozwój naukowy, w kształcenie kadr na potrzeby przemysłu farmaceutycznego oraz rozwoju aptek są ogromne i niepodważalne. Są powodem do uzasadnionej dumy i satysfakcji. Cieszą tym bardziej, że zostały osiągnięte w bardzo trudnych warunkach lokalowych i często przy braku nowoczesnego sprzętu niezbędnego do prowadzenia działalności naukowej i dydaktyki. Na Was drodzy Absol-



wenci, a nie tylko na lekarzach, spoczywa odpowiedzialność za zdrowie społeczeństwa. Jestem przekonany, że nabyta przez Was w czasie studiów na Akademii Medycznej we Wrocławiu wiedza, a także wpojone normy etyczne i moralne pozwolą z powodzeniem i sukcesem pracować w wybranym zawodzie, z zadowoleniem dla Was samych, dla pracodawców i całego społeczeństwa” – zakończył swoje wystąpienie Prorektor ds. Klinicznych.

Następnie do licznie zebranych w Auli Leopoldyna absolwentów i gości zwrócił się dziekan Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej dr hab. Kazimierz Gąsiorowski, prof. nadzw. (niżej publikujemy treść tego wystąpienia).

Kolejnym punktem uroczystości było wręczenie odznaczeń Akademii Medycznej, które postanowieniem Senatu AM we Wrocławiu zostały nadane pracownikom wydziału. Złotą Odznaką Honorową

Uczelni otrzymał mgr Andrzej Syroka, a Srebrne Odznaki Honorowe Uczelni otrzymali: mgr inż. Krystyna Kijewska, dr Marcin Mączyński, dr Igor Mucha, dr Anna Prescha i dr Lilla Pawlik-Sobecka.

Po ślubowaniu, w towarzystwie dziekana dr hab. Kazimierza Gąsiorowskiego, prof. nadzw., dyplomy ukończenia studiów tegorocznym absolwentom Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej wręczył prorektor ds. Klinicznych prof. dr hab. Romuald Zdrojowy. Tradycyjnie najlepsi absolwenci otrzymali nagrody Rektora, Dziekana i licznych fundatorów.

25 najlepszych studentów uhonorowano Odznaką Wzorowego Studenta oraz Listem Gratulacyjnym JM Rektora AM. Mgr Łukasz Szczukowski, najlepszy absolwent kierunku farmacja (śr. ocen 4,82) otrzymał nagrodę pieniężną, którą tradycyjnie ufundowała Dolnośląska Izba Aptekarska; wręczył ją prezes DIA





mgr Piotr Bohater. Nagrodę Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych otrzymała najlepsza absolwentka analityki medycznej mgr Michalina Krydel (śr. ocen 4,78).

Wręczono także nagrody laureatom wydziałowego konkursu prac magisterskich. Władze dziekańskie wraz ze studentami z Sekcji Studenckiej Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego „Młoda Farmacja” przeprowadziły konkurs na najlepszą pracę magisterską na kierunku farmacja. Nagrodę za najlepszą pracę magisterską w kategorii prac doświadczalnych uzyskała mgr Marta Winter. Wyróżnienia otrzymali: mgr Benedykt Szczotka i mgr Monika Lewandowska. Nagrodę za najlepszą pracę magister-

ską w kategorii prac teoretycznych przyznano: mgr Katarzynie Jawnej, a wyróżnienie mgr Piotrowi Szoplińskiemu.

Taki sam konkurs na najlepszą pracę magisterską odbył się dla kierunku studiów analityka medyczna. Nagrodę za najlepszą pracę magisterską w kategorii prac doświadczalnych uzyskała mgr Monika Siudy, a wyróżnienie – mgr Monika Róg. Nagrodę za najlepszą pracę magisterską w kategorii prac teoretycznych otrzymała mgr Maria Dudziak.

Samorząd studentów Akademii Medycznej wraz z Młodą Farmacją, Sekcja Studencka Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego, przygotowali dyplom gratulacyjny i nagrody książkowe dla wyróżniających

się absolwentów kierunku farmacja, za aktywną pracę na rzecz Uczelni oraz na rzecz Młodej Farmacji. Nagrody te otrzymali: mgr Katarzyna Jawna, mgr Benedykt Szczotka, mgr Aleksandra Rajkowska i mgr Paulina Marchewka.

Samorząd studentów Akademii Medycznej wraz z Forum Dolnośląskich Analityków przygotował dyplom gratulacyjny i nagrodę książkową dla wyróżniających się absolwentów kierunku analityka medyczna za aktywną pracę na rzecz Uczelni, integracji między studentami analityki medycznej oraz na rzecz Forum Dolnośląskiego Analityków. Nagrody te otrzymali: mgr Hanna Domagała, mgr Martyna Achcińska i mgr Anna Mazur.



Na zakończenie uroczystości, nie kryjąc wzruszenia, w imieniu absolwentów, głos zabrała mgr Katarzyna Jawna: „Dzisiejsza uroczystość jest swoistą kropką nad „i” w dumnie brzmiącym słowie magister, o czym marzyliśmy przez pięć, a niektórzy i przez więcej lat. Drody Profesorowie, to właśnie Wam należę się szczególnie podziękowania. To dzięki Waszej wiedzy, pasji codziennej pracy będziemy mogli rozpocząć dorosłe, zawodowe życie. Mamy nadzieję, że nasz rocznik zapisze się w Państwa pamięci z tej dobrej strony”.

Wystąpienie Dziekana Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej dr. hab. K. Gąsiorowskiego, prof. nadzw.

Panie Rektorze, Wysoka Rado Wydziału Farmaceutycznego, Szanowni Goście, Panie i Panowie Magistrowie Farmacji i Magistrowie Analityki Medycznej – Drodzy Absolwenci!

Dzisiaj otrzymacie dyplomy ukończenia Wydziału Farmaceutycznego Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu. Wydział nasz ma wielkie tradycje naukowe i dydaktyczne i szczyti się piękną 66-letnią historią.

Wydział dał polskiej farmacji uczonych chemików, profesorów: Bogusława Bobrańskiego, Leonarda Kuczyńskiego i Zdzisława Machonia. Tutaj pracowali profesorowie: Halina Bodalska i Tadeusz Bodalski – znani specjaliści farmakognozji, prof. Wanda Dobryszczyka – znakomity biochemik, prof. Krystyna Orzechowska-Juzwenko – uznany farmakolog i farmaceuta kliniczny. Oni stworzyli szkoły naukowe, budowali tradycję wrocławskiej farmacji, z którą identyfikuje się wielu uczniów, ich aktualnych następców. Z dokonań wielkich poprzedników powinniśmy czerpać wszyscy, to nasza wspólna, także Wasza, drodzy Absolwenci, tradycja.

Wydział dobrze wykonywał i wykonuje zadania dydaktyczne. Potwierdzą to m.in. certyfikaty Państwowej

Komisji Akredytacyjnej, która dobrze oceniła realizację programów nauczania, udzielając akredytacji na nauczanie farmacji i analityki medycznej na okres 5 lat, tj. na maksymalny czas, na jaki udziela się akredytacji. Dyplomy, które za chwilę Państwo otrzymacie, są zatem świadectwem dobrego poziomu przygotowania zawodowego, są uznawane we wszystkich krajach Unii Europejskiej.

Także w działalności naukowo-badawczej Wydział ma się czym szycić. W ocenie potencjału naukowego dokonanej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego Wydział znalazł się w kategorii B, ale też w tej samej klasyfikacji nasz Wydział okazał się najbardziej innowacyjnym wydziałem farmaceutycznym w kraju, jeśli mierzyć to liczbą uzyskanych patentów/wdrożeń przypadających na 1 pracownika naukowego – tutaj zdecydowanie wyprzedzamy wszystkie wydziały farmaceutyczne i znajdujemy się na czołowym miejscu w kraju w grupie nauk medycznych.

Zespół badawczy z naszego Wydziału, jako jeden z nielicznych zespołów farmaceutycznych w Polsce, ma certyfikat Centrum Doskonałości, potwierdzający wysoką jakość warsztatu badawczego z zakresu poszukiwania nowych leków przeciwnowo-



tworowych i immunomodulujących. Obecnie kilka z syntezowanych przez pracowników Wydziału nowych związków przeciwnowotworowych i związków immunomodulujących ma za sobą pomyślne wyniki wstępnych badań biologicznych, co rokuje wprowadzenie nowych, obiecujących leków.

Ważnym kierunkiem nauk farmaceutycznych rozwijanym na naszym Wydziale są opracowania nowych postaci leków, korzystnie zmieniających ich właściwości i farmakokinetykę. Jest nadzieja, że wrocławska akademicka farmacja niebawem wprowadzi do aptek kolejne leki i/lub nowe postaci leków.

Powołaliśmy unikatową monograficzną serię wydawniczą „Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego”, której ważną częścią jest „Farmacja społeczna”. W tej serii monografii dyskutujemy na tematy miejsca farmacji w polskim systemie ochrony zdrowia, rozmawiamy o modelu studiów i przyszłej pracy farmaceutów, proponujemy nowe, lepsze rozwiązania w produkcji i dystrybucji leków, tak aby leki mogły być tańsze i dostępne dla wszystkich potrzebujących, także dla ludzi ubogich. Humanistyczna dyskusja na tematy farmacji



społecznej w tej serii monograficznej podkreśla uniwersytecki charakter i poziom naszego Wydziału Farmaceutycznego.

Wspólnie z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk Zakład Nauk Humanistycznych Wydziału Farmaceutycznego powołał i prowadzi studia doktoranckie z zakresu historii nauki.

Pozyskaliśmy środki finansowe na budowę nowej siedziby Wydziału Farmaceutycznego przy ulicy Borowskiej w bezpośrednim sąsiedztwie Centrum Klinicznego AM. Można powiedzieć, że dla dolnośląskiej farmacji był to sukces na miarę stulecia, bo przecież Nową Farmację buduje się raz na 100 lat!... Całkowity planowany koszt inwestycji to ponad 141 mln 404 tys. zł, w tym dofinansowanie z programów UE wyniesie prawie 30 mln euro, pozostała część to wkład własny naszej Uczelni. Środki na pokrycie wkładu własnego pozyskaliśmy w znacznej części z dotacji budżetowej i w części będą one pochodzić ze sprzedaży niektórych dotychczasowych obiektów Wydziału. Pozyskaliśmy około 35 mln zł z rezerwy celowej Ministerstwa Zdrowia na pokrycie wkładu własnego, uzyskaliśmy wzrost kwoty dofinansowania o 14 mln zł z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko. Rzeczywisty wkład finansowy Uczelni w tę 141-milionową inwestycję wyniósł dotąd: 3 mln 146 tys. zł, co stanowi 2,22% wartości całego projektu. Ważne jest upowszechnienie tej informacji wśród społeczności akademickiej naszej Uczelni: nowy Wydział Farmaceutyczny będzie wybudowany w zdecydowanej większości ze środków zewnętrznych, poza budżetem Akademii Medycznej: z dofinansowania UE i dotacji celowej z rezerwy budżetowej państwa. Nikt zatem nie ma prawa mówić, że Nowa Farmacja powstaje kosztem potrzeb innych wydziałów i innych potrzeb naszej Uczelni.

Z szacunkiem i wdzięcznością podkreślam wielkie zaangażowanie zespołu młodych pracowników Wydziału Farmaceutycznego, którzy żmudną pracą nad planami, kon-



cepcjami i niezliczonymi załącznikami do urzędowych dokumentów, harmonogramów, planów płatności, faktur zagwarantowali ciągłość strumienia środków finansowych przekazywanych z instytucji centralnych, nadzorowali i nadal nadzorują z ramienia Uczelni planową realizację naszej inwestycji.

Inwestycja jest w zasadzie ukończona, pozostały do wykonania prace sprawdzające funkcjonalność infrastruktury oraz dokończenie wyposażania obiektów w niezbędny sprzęt laboratoryjny. Planujemy rozpoczęcie alokacji, przenoszenia poszczególnych Katedr/Zakładów Wydziału począwszy od 18 czerwca br. Pomoc ze strony władz administracyjnych Uczelni, kanclerza, kvestury i dobra współpraca z Działem Projektów Europejskich Akademii Medycznej to czynniki decydujące o powodzeniu inwestycji.

Jest zatem pewne, że już za rok Wy, tegoroczni Absolwenci będziecie uczestniczyć w kursach i szkoleniach podyplomowych z zakresu nauk farmaceutycznych i analityki medycznej w nowoczesnych pomieszczeniach i laboratoriach Wydziału przy ulicy Borowskiej.

Aby przygotować Wydział i studentów, w przyszłości naszych młodych kolegów w pracy, do pełnego wykorzystania szansy, jaką otworzy nowa, dobrze wyposażona siedziba musimy stale unowocześniać programy dydaktyczne. Celem nad-

rzędnym jest dobre przygotowanie absolwentów na bieżące potrzeby społeczne i wymogi rynku pracy.

Obecnie w polskim systemie ochrony zdrowia farmaceuta jest postrzegany jako osoba pierwszego (przedlekarskiego) kontaktu chorego ze służbą zdrowia. Naturalne jest, iż pacjent, gdy go coś boli najpierw przychodzi do apteki, jeszcze zanim pójdzie do lekarza. W aptekach coraz większa grupa leków (ponad 30%) należy do grupy OTC, czyli takich, które są wydawane bez recepty, a więc *de facto* na zalecenie farmaceuty. Farmaceuta musi zatem wiedzieć, co choremu można zaproponować, aby mu nie zaszkodzić, lecz pomóc, musi ocenić, czy dolegliwości o których mówi przychodzący do apteki wymagają wizyty u lekarza, czy też można mu polecić któryś z leków wydawanych bez recepty.

Niezbędne jest także rozszerzenie programu dydaktycznego przygotowania przyszłych farmaceutów do wykrywania działań ubocznych leków i eliminowania interakcji leków. Będziemy rozwijać kształcenie studentów m.in. z zakresu farmakologii klinicznej i opieki farmaceutycznej.

Zakłady produkcji farmaceutycznej deklarują chęć przyjęcia absolwentów farmacji posiadających podstawową wiedzę z farmacji przemysłowej. W odpowiedzi na te oczekiwania uruchomiliśmy blok przedmiotów fakultatywnych: wykłady, ćwiczenia i seminaria z farmacji przemysłowej.

wej. Na Wydziale Farmaceutycznym powołaliśmy Zakład Farmacji Przemysłowej, Akademia Medyczna podpisała umowę o współpracy dydaktycznej z zakresu kształcenia studentów z farmacji przemysłowej z przodującym w regionie Przedsiębiorstwem Przemysłu Farmaceutycznego Hasco-Lek.

Hasco-Lek udostępnia swoje hale produkcyjne do ćwiczeń dla naszych studentów, wspiera organizację i przeprowadzenie zajęć farmacji przemysłowej.

Dzisiaj absolwenci, którzy ukończyli program bloku zajęć fakultatywnych farmacji przemysłowej razem z pełnym programem studiów na kierunku farmacja, otrzymają dyplom magistra farmacji uprawniający do pracy w aptece, a także certyfikaty ukończenia zajęć z farmacji przemysłowej. Certyfikaty z pewnością ułatwią starania o pracę w zakładach przemysłu farmaceutycznego.

Mając świadomość nadchodzących trudności z zatrudnieniem na rynku aptek, chcemy stworzyć naszym absolwentom bezpieczną alternatywę w poszukiwaniach przyszłego miejsca pracy nie tylko przy pierwszym stole aptecznym. Od najbliższego roku akademickiego uruchomiliśmy dwa dalsze bloki zajęć fakultatywnych: farmacji klinicznej i szpitalnej oraz blok innowacyjnego zarządzania apteką. Mamy nadzieję, że uzyskane certyfikaty ukończenia tych bloków ułatwią naszym absolwentom zna-

czenie pracy na oddziałach klinicznych i w aptekach szpitalnych, a także w działach nowoczesnego planowania i zarządzania pracą aptek.

W obecnej dobie zmienia się również postrzeganie roli analityków medycznych w opiece nad chorym. W ogromnym tempie rośnie liczba nowych metod i nowoczesnej aparatury diagnostycznej, szybko zwiększa się dostępność nowoczesnej aparatury już będącej na wyposażeniu wielu laboratoriów. Analityk medyczny, który zna tajniki nowych metod i możliwości nowoczesnej aparatury, w sposób naturalny staje się oczekiwanym i rzeczywistym partnerem lekarza w procesie decyzyjnym dotyczącym wyboru badań laboratoryjnych. Wydział udoskonała własną bazę dydaktyczną z zakresu diagnostyki laboratoryjnej. Dzięki pomocy Fundacji Akademii Medycznej i wspólnie z Fundacją doposażyliśmy w nowoczesną aparaturę Laboratorium Diagnostyczno-Szkoleniowe LaboFam. Obecnie laboratorium jest wyposażone w analizatory i aparaturę do diagnostyki laboratoryjnej dobrej europejskiej klasy. W celu udostępnienia bazy laboratorium na potrzeby dydaktyki na kierunku analityka medyczna utworzyliśmy statutową jednostkę dydaktyczno-szkoleniową: Diagnostyczne Laboratorium Dydaktyczne. W tym laboratorium studenci analityki medycznej mogą pracować bezpośrednio z pacjentem, pod okiem doświadczonych analityków

medycznych pobierać krew i materiał diagnostyczny od pacjentów, wykonywać analizy zalecone przez lekarza, uczestniczyć w interpretacji wyniku przed jego wydaniem pacjentowi. Dzięki takiej niekonwencjonalnej organizacji szkolenia nasi analitycy lepiej radzą sobie w pracy z pacjentem w miejscu pracy, a pobranie materiału diagnostycznego, w tym krwi żyłnej i płynów ustrojowych do badań laboratoryjnych odbywa się sprawnie i bez stresów zarówno dla pacjenta, jak i dla analityka wykonującego takie pobranie.

Szybki postęp obejmujący zarówno wprowadzanie nowych leków, postaci leków i nowych strategii terapeutycznych wielu chorób, jak i nowoczesne metody diagnostyki laboratoryjnej wymuszają konieczność ciągłego, ustawicznego kształcenia po dyplomie, przez cały czas aktywności zawodowej. Studium Szkolenia Podyplomowego Wydziału Farmaceutycznego, które planujemy w najbliższym czasie przekształcić w Pracownię Szkolenia Podyplomowego, ma akredytację na prowadzenie specjalizacji z farmacji aptecznej, a także z farmacji klinicznej. Prowadzimy również kursy specjalizacyjne analityków medycznych, a także 3-semesterne studia podyplomowe analityki medycznej; środki na studia podyplomowe pozyskaliśmy z Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Jestem przekonany, że z większością z Państwa, dzisiejszych Absolwentów, spotkamy się już niebawem w nowej roli – uczestników kursów szkolenia podyplomowego, kursów szkolenia ustawicznego i szkolenia specjalizacyjnego.

Tu w naszej Akademii Medycznej możecie i powinniście doskonalić swoją wiedzę i nabywać nowych umiejętności zawodowych. Korzystajcie z tego w jak najszerszym zakresie. Wasza Uczelnia – Akademia Medyczna jest i będzie dla Was zawsze otwarta i przyjazna.

Przyszło Wam studiować w latach wielkiego przyspieszenia inwestycyjnego w naszej Uczelni – kontynuowana jest budowa Akademickiego Szpitala Klinicznego, ukończona jest





budowa Nowej Farmacji, budowa Domu Śląskiego Aptekarza, w którym od kilku miesięcy działa Muzeum Farmacji cieszące się wielkim zainteresowaniem zwiedzających mieszkańców Wrocławia i Dolnego Śląska, w zaawansowanym stadium są także inwestycje rewitalizacji starej bazy klinicznej Akademii Medycznej, budowa nowoczesnej Biblioteki Głównej Akademii Medycznej. Pod względem absorpcji środków inwestycyjnych nasza Uczelnia jest na drugim miejscu w akademickim Wrocławiu, tuż za Politechniką Wrocławską, wyprzedzając pozostałe znacznie większe od nas Uczelnie w regionie. W najbliższych miesiącach nasza Akademia Medyczna uzyska status i zostanie przemianowana na Wrocławski Uniwersytet Medyczny. Spełniliśmy wszystkie obowiązujące kryteria, a nasz wniosek po pozytywnej ocenie przez Ministerstwo Zdrowia, został przez Prezydium Rządu skierowany do Sejmu Rzeczypospolitej.

Pragnę, abyście podobnie jak ja odczuwali dumę i satysfakcję z szybkiego rozwoju naszej Akademii, niebawem Uniwersytetu Medycznego. Nasz polski/wrocławski wyścig ku nowoczesności dopiero się rozpoczął, a nasza Uczelnia z pewnością jest i będzie w czołówce tego współzawodnictwa. Mamy już obecnie największy szpital akademicki w Polsce i jeden z trzech

największych w Europie, niebawem zasiedlimy Nową Farmację, największą inwestycję farmaceutyczną wśród wszystkich uczelni medycznych w kraju. Czy nie jest to powód do dumy i solidny fundament do dalszego szybkiego rozwoju naukowego i dydaktycznego naszej Uczelni?

Na koniec pozwólcie mi Państwu na kilka zdań osobistych. Kończy się obecna kadencja władz dziekańskich, dla mnie jest to koniec drugiej kadencji dziekana. Pora więc przekazać kierowanie Wydziałem moim następcom. Jest powodem szczególnej mojej radości, że społeczność akademicka naszego Wydziału wysoko oceniła pracę kolegium dziekańskiego, którym miałem zaszczyt kierować. Dowodem tego wysokiego uznania jest wybór nowych władz dziekańskich dokonany przez Radę Wydziału; w wyborach tych wszyscy dotychczasowi Prodziekani zostali wybrani na kolejną kadencję, a Prodziekan ds. Studentów prof. Halina Grajeta została Dziekanem-Elektem.

Dla mnie kończy się cała dekada pracy we władzach Wydziału: najpierw prodziekana, a następnie Dziekana przez dwie kadencje. Gdyby jednym zdaniem podsumować, co uważam za najważniejsze osiągnięcie tej dekady, bez wahania powiem: Nowa Farmacja – pozyskanie środ-

ków i wybudowanie nowej siedziby dla całego Wydziału Farmaceutycznego, a gdybym miał określić główne zadania nadchodzącej kadencji władz, wskażę na potrzebę i możliwość rzeczywistej integracji potencjału naukowego, wyposażenia aparaturowego, większej integracji pracowników Wydziału, a także konieczność znacznego przyspieszenia rozwoju naukowego, dydaktycznego i szkoleniowego, bo takie możliwości stwarza i w pewnym sensie wymusza pozyskana infrastruktura nowej siedziby wrocławskiej farmacji.

Nie mam wątpliwości, że nowe władze Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Analityki Medycznej podołają tym zadaniom, a osiągnięty cel wyznaczy wysoką rangę dolnośląskiej akademickiej farmacji na nadchodzące dziesięciolecie.

Drodzy Absolwenci!

Życzę Wam wiele radości i satysfakcji z uzyskanego dyplomu. Okażcie należną wdzięczność Waszym bliskim, którzy Wam towarzyszyli i wspierali Was w trudnych studiach, w drodze do dyplomu. Dziś to Wasze, ale także ich święto.

Nie żegnam się z Wami, mówię: do zobaczenia niebawem... Do zobaczenia na kursach specjalizacyjnych i szkolenia podyplomowego.

(fot. A. Zadrzywski)

Relacja z konferencji „Polityka wydawnicza i antyplagiatowa w uczelniach medycznych”

Akademia Medyczna we Wrocławiu podjęła się organizacji pierwszej w Polsce konferencji dotyczącej rzetelności wydawniczej i naukowej w dziedzinie medycyny. Przedsięwzięcie przypadające na 22 i 23 kwietnia stało się interdyscyplinarną platformą wymiany doświadczeń autorytetów ze świata nauki, redaktorów czasopism medycznych, twórców systemów antyplagiatowych oraz przedstawicieli instytucji odpowiedzialnych za rzetelne popularyzowanie nauki polskiej.

Pomysłodawcą przedsięwzięcia był prof. Leszek Paradowski, były rektor AM, prelegent i moderator jednej z sesji panelowych. Spotkanie otworzył JM Rektor prof. dr hab. Marek Ziętek, podkreślając, że ostatnie lata były ciężkim okresem dla Akademii Medycznej, której wizerunek został mocno nadszarpnięty, dlatego o wszelkich prze-

jawach nierzetelności naukowej należy mówić otwarcie, a nie tuszować niechlubne incydenty. Konferencja stała się pierwszym krokiem przedstawiającym stanowisko Uczelni względem nieuczciwości naukowej. „Wspólne spotkania, dyskusje i szczerze rozmowy niech będą zaczątkiem wspólnej polityki wydawniczej, bo tylko razem możemy kreować przyszłość polskiej nauki.” – przywitał gości prof. dr hab. Jacek Szepietowski, gospodarz spotkania i przewodniczący Komitetu Organizacyjnego. Konferencja była dedykowana określonej grupie odbiorców, w tym władzom uczelni medycznych w całej Polsce, redaktorom czasopism i osób, które w życiu codziennym zajmują się tym zagadnieniem.

Od określenia roli etyki w medycynie rozpoczął wystąpienie prof. dr hab. Andrzej Górski, wiceprezes PAN w Warszawie, powołując



się na teorie etyczne Immanuela Kanta i przysięgę Hipokratesa. O ile interpretację etyki w medycynie praktycznej można poddawać dyskusjom, na przykład podczas próby odpowiedzi na pytania: ratować matkę czy dziecko w jej łonie, szanować poglądy religijne czy reanimować?, o tyle etyka w procesie publikowania prac naukowych kieruje się ściśle określonymi zasadami. Z nieuczciwością naukową mamy do czynienia, gdy dochodzi do fabrykowania danych, fałszowania wyników badań, ale także podczas dopisywania się do prac zespołów, mimo że nie uczestniczyło się w badaniach lub pomijania nazwisk osób, które przyczyniły się do wspólnej pracy naukowej. Prof. dr hab. A. Górski, powołując się na statystyki publikowane w fachowych czasopismach medycznych i prasie opowiedział o problemie





kupowania prac magisterskich, a także o usługach pisarzy tekstów medycznych (*medical writers*), którzy „wyręczają” naukowców w procesie publikacji. Wykładowcy zwracali uwagę, że badania medyczne mają wielką wartość w świecie nauki, a przede wszystkim są dobrem publicznym, dlatego objawy wszelkiej nieuczciwości mogą być boleśnie odczuwalne w skutkach.

O tym, jak przed plagiatami bronią się angielskie i amerykańskie wydawnictwa naukowe opowiedział dr hab. Marek Wroński, zajmujący się od lat tym zagadnieniem i będący gościem na wielu zagranicznych zjazdach podejmujących tę tematykę. Jako przedstawiciel Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, Marek Wroński skupił się również na polityce wydawniczej MNiSW, wyjaśniając kryteria i zasady oceny czasopism naukowych oraz przyznawania punktów za publikacje w czasopismach mających Impact Factor.

Pierwszy dzień obrad zakończyła burzliwa dyskusja panelowa, a kolejny dzień debat rozpoczął dr hab. Igor Borkowski, prof. nadzw. uświadamiając naukowcom, na jakich informacjach koncentruje się dziennikarz i czego oczekuje czytelnik. Podkreślił, że temat „plagiatu” jest szczególnie interesujący dla mass mediów, ponieważ zawiera w sobie cechy serialu, który można śledzić przez długi czas, tym samym czytelnik ma pewną ciągłość i wielowątko-

wość, a dziennikarz dobry materiał. Sposobem na owocną współpracę staje się zatem kooperacja środowiska medycznego z mediami.

Język medyczny stał się językiem zarezerwowanym dla wąskiego środowiska, stąd często w relacji lekarz–pacjent powstają bariery komunikacyjne spowodowane niezrozumieniem przekazu. Ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchano prof. Miodka, który mówił o zasadach słowotwórstwa medycznego. Zwrócił uwagę na bogactwo stylistyczne języka medycznego przewidującego kilka zamiennych nazw jednego terminu, a także ewoluowanie i uprecyzjowanie języka przez dodanie przyimka. Jako przykład przytoczył „środki przeciwbólowe”, dawniej określane jako „środki bólowe” lub „krople nasercowe”, a dawniej „krople sercowe”. Prof. Miodek przestrzegał głównie przed popełnianiem błędów podczas analiz, tj. często spotykane: „stan chorego uległ poprawie”, jest to niewłaściwa forma. Powinna być forma „stan chorego się poprawił”.

Konferencja „Polityka wydawnicza i antyplagiatowa w uczelniach medycznych” odniosła sukces zarówno merytoryczny, jaki i organizacyjny. Według JM Rektora, prof. dr. hab. Marka Ziętka wyznaczy ona właściwy kierunek, w którym uczelnia będzie podążać, wpisując się w ogólnościwiatowy trend „dobrej praktyki” – uczciwości naukowej.

(fot. A. Zadrzywiński)



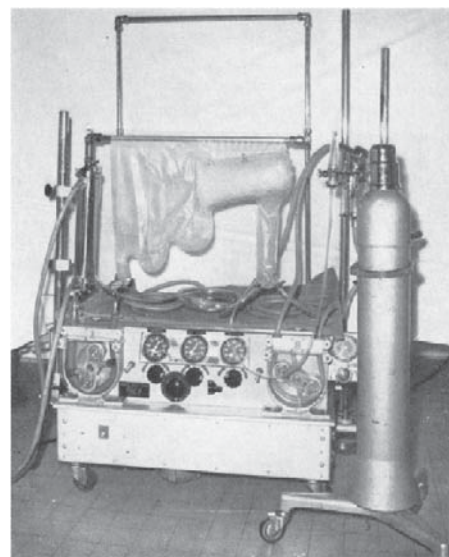
25. rocznica śmierci prof. Anatola Kustrzyckiego – współtwórcy wrocławskiej kardiologii (Relacja z 537. posiedzenia naukowego Oddziału Dolnośląskiego Towarzystwa Chirurgów Polskich)

Piętnastego maja 2012 r. odbyło się 537. posiedzenie naukowe Oddziału Dolnośląskiego TChP. Tym razem to Klinika Chirurgii Serca została obdarzona zaszczytem przedstawienia przygotowanego programu.

Wybór terminu naszego spotkania nie był przypadkowy, ponieważ 10 kwietnia minęła 25. rocznica śmierci mojego ojca, prof. Anatola Kustrzyckiego (ryc. 1). Sylwetkę jego przedstawił zebrany prof. Bogdan Łazarkiewicz, za co niniejszym jeszcze raz składam mu serdeczne podziękowania. Jako wieloletni współpracownik, kolega i przyjaciel znał mojego tatę pod pewnymi względami nawet lepiej niż ja. Pracowali razem w pionierskich latach, najważniejszych, w mojej opinii, dla rozwoju chirurgii dolnośląskiej, ale i krajowej w powojennej Polsce.

Dodatkową okazją dla nas, pracowników Kliniki, była rocznica przeniesienia naszej bazy szpitalnej do ASK, który *nota bene* właśnie obchodzi 10-lecie istnienia. Przeprowadzając się pod koniec kwietnia ubiegłego roku, miałem w planie jakieś „wydarzenie towarzyskie”, które byłoby naszym oficjalnym pożegnaniem z „kultowym” miejscem pracy. Nie doszło ono do skutku ze względu na liczne obowiązki związane z przeprowadzką.

W sali wykładowej im. Wiktora Brossa spotkali się oto członkowie Towarzystwa, ale i pracownicy Kliniki, również ci emerytowani, studenci, przyjaciele, rodzina. Cofnęliśmy się w czasie o ponad pół wieku, do pierwszych zabiegów kardiologicznych (1955), do pierwszej w Polsce operacji na otwartym sercu



Ryc. 2. Maszyna płuco-serce Cay-Cross (1958) oraz do początków zastosowania krążenia pozaustrojowego w naszym ośrodku (1961) (ryc. 2). Tak się złożyło, że maszynę płuco-



Ryc. 1. Prof. Anatol Kustrzycki



Ryc. 3. Wiceminister zdrowia, Andrzej Włodarczyk na spotkaniu Klubu Kardiologów Polskich w Audytorium Jana Pawła II, 16 maja 2011 r.

-serce uruchomiono we Wrocławiu tego samego dnia, w którym Jurij Gagarin jako pierwszy człowiek zobaczył Ziemię z kosmosu. Pięćdziesiątej rocznicy tego wydarzenia była poświęcona konferencja naukowa, połączona ze spotkaniem Klubu Kardiologów Polskich w ubiegłym roku (ryc. 3). Było to jednocześnie spotkanie inauguracyjne kardiologii w nowym szpitalu, otwierając nam przez lata wymarzone perspektywy (www.chirurgiaserca.pl).

Prof. Bogdan Łazarkiewicz (ryc. 4) pracował w II Klinice Chirurgicznej od 1960 roku. Początkowo zajmował się m.in. krążeniem pozaustrojowym i był obecny przy wszystkich operacjach z jego użyciem. Przywołał teraz jeszcze raz klimat tamtych zabiegów, kiedy wszyscy mieli świadomość odkrywania nowej dziedziny w medycynie i nauce. Mimo niedostatku i izolacji politycznej, ówczesna polska chirurgia była jedynie nieznacznie opóźniona w stosunku do światowej awangardy. Dobre wykształcenie przedwojennej kadry wraz z polotem powojennej młodzieży, która potrafiła docenić nawet ułomny pokój, dały przez jakiś czas wspaniałe wyniki. Przykładem był zespół lekarzy ze Skłodowskiej (d. Tiergartenstr.), który w już wówczas zabytkowy obiekt tchnął nowe życie.

Anatol Kustrzycki był prymusem w klasie Wiktora Brossa. Już jako student II rocznika naszej Uczel-



Ryc. 4. Prof. Bogdan Łazarkiewicz przedstawia sylwetkę prof. Anatola Kustrzyckiego

ni prowadził zajęcia z anatomii dla młodszych kolegów, a wkrótce został asystentem Kliniki Chirurgicznej. Przeszedł wszystkie szczeble kariery zawodowej i uniwersyteckiej, zawdzięczając sukcesy zdolnościom, ale i tytanicznej pracy. Przez 13 lat (1974–1987) kierował Kliniką Chirurgii Serca, w okresie jej najbardziej dynamicznego rozwoju. Zorganizował pierwszą we Wrocławiu pracownię hemodynamiczną i wykonał pierwsze w naszym mieście cewnikowanie serca. Jako dziecko zapamiętałem jego zaangażowanie zawodowe i magiczne słowo „klinika” odmieniane przez wszystkie przypadki w różnych językach, ale nigdy nie czułem się zaniedbany przez ojca

(ryc. 5). Dostałem odeń bardzo dużo i teraz staram się, po swojemu, w innych realiach, wartości te wykorzystać i przekazać następcom.

Prof. Łazarkiewicz podkreślał wyjątkowe cechy swojego o 5 lat starszego kolegi. Przypomniawszy wszystkim, że Kustrzycki był obecny podczas wszystkich operacji kardiologicznych, wykonywanych przez Brossa i najczęściej własnoręcznie je opisywał. Pokazał opis pierwszej komisurotomii mitralnej, podkreślając charakter pisma autora. Faktycznie pismo ojca było mistrzowskie. Co ciekawe, jego podpis, którego pierwotny wzór znalazłem w przedwojennej legitymacji, nie zmienił się nigdy. Jako dziecko usiłowałem się go nauczyć, żeby nie zawracać ojcu głowy uwagami w dzienniczku, ale nigdy mi się to nie udało.

„Aby mierzyć drogę przyszłą, trzeba wiedzieć, skąd się wyszło” – ten cytat Norwida wypowiedział dyrektor ASK, Piotr Pobrotyn w dniu inauguracji obchodów 10-lecia Szpitala – naszego szpitala. Ponad 50 lat tradycji dodaje pewności siebie, ale i też zobowiązuje. Mam nadzieję, że trzecie pokolenie wrocławskich kardiologów, będzie kreować przyszłość naszego ośrodka tak, jak przygotowało program drugiej, niehistorycznej części 537. posiedzenia Dolnośląskiego Oddziału Towarzystwa Chirurgów Polskich. Towarzystwa, które istnieje od 1898 roku.



Ryc. 5. Anatol Kustrzycki z synem

Ryba nie tylko psuje się od głowy

Studenci stanowią największą grupę osób w uczelniach i nic dziwnego, że po 1989 roku mają ustawowe gwarancje rzeczywistego, dużego wpływu na funkcjonowanie uczelni.

Czy w praktyce przedstawiciele studentów odpowiadają przed swoimi wyborcami za określone decyzje?

Ustawa, Statut AM i Regulamin Samorządu Studenckiego zgodnie stwierdzają, że **Samorząd Studencki stanowią wszyscy studenci uczelni**.

W potocznym znaczeniu samorząd studencki jest często utożsamiany wyłącznie z reprezentantami studentów w organach samorządu. Takie poglądy powszechne w środowisku studenckim są niesłuszne i, niestety, prowadzą czasami do nieporozumień.

Mówiąc „samorząd studentów”, mamy na myśli na ogół jego przedstawicieli wybranych do ORGANÓW samorządu wymienionych w Regulaminie Samorządu Studenckiego, najczęściej – w naszej uczelni – Rad: Koordynacyjnej i Wykonawczej Samorządu Studentów.

Niewiele osób wie, w tym także studenci, że organami samorządu są też starosta grupy, starosta roku oraz rady mieszkańców domów studenckich. Co ciekawe, inni przedstawiciele studentów (najbardziej chyba znani i rozpoznawalni), np. w radach wydziałów, senacie **nie są organami samorządu**. To wynika wprost z kuriozalnego regulaminu, który określa zasady funkcjonowania samorządu studenckiego.

To my ponosimy odpowiedzialność za naszych studentów, za ich wykształcenie nie tylko ściśle zawodowe.

Dlatego uznałem, że ktoś powinien zwrócić uwagę, co w funkcjonowaniu samorządu studenckiego sami studenci powinni przedyskutować.

Regulamin Samorządu Studenckiego jest oddzielnym aktem prawnym, wewnątrzuczelnianym, uchwalonym przez wskazany w tym regulaminie organ samorządu studenckiego.

Senat uczelni nie zatwierdza tego regulaminu (choć całkiem niedawno taki bezprawny zapis był w naszym statucie!), lecz przyjmuje go – po stwierdzeniu zgodności z prawem.

Taki sposób procedowania gwarantuje studentom autonomię, niezależność od władz uczelni, ale jednocześnie sprawia, że to najważniejszy organ uczelni, czyli senat jest odpowiedzialny za jego zgodność z innymi aktami prawa, normami obowiązującymi w wyższej uczelni.

W praktyce oznacza to, że za „jakość i treść” regulaminu samorządu studentów odpowiadają senatorowie.

Aby zrozumieć wątpliwości, trzeba sobie uświadomić, że należy odróżnić:

1) **organy samorządu od samorządu studenckiego, czyli wszystkich studentów**,

2) **organy samorządu od przedstawicieli wszystkich studentów, czyli samorządu studentów w organach kolegialnych** – w radach wydziałów i senacie.

Prościej?

Tzw. **działacze studenccy, z którymi mamy najczęściej kontakt, to przedstawiciele organów samorządu lub przedstawiciele studentów w radach wydziału/senacie**.

Upraszczając, można zatem powiedzieć, że studenci biorą udział

w życiu uczelni przez swoje organy reprezentowane przez „działaczy” wybranych do organów samorządu **oraz** przedstawicieli studentów w radach wydziałów i senacie, którzy stanowią oddzielną, **inną pod względem trybu wyborów i kompetencji**, niezależną od „działaczy” grupę reprezentantów studentów.

Organy samorządu studenckiego, tzw. działacze, jako ich przedstawiciele **nie są tożsame** z przedstawicielami samorządu studenckiego (przedstawicielami wszystkich studentów) ww. radach wydziału i senacie.

Zapisy regulaminu samorządu studenckiego §13 pkt a/ są niezgodne z prawem, bo **organy samorządu nie biorą udziału w organach uczelni!** Ten zapis wprost dowodzi, że „twórcy” Regulaminu nie rozróżniają **przedstawicieli organów samorządu i przedstawicieli samorządu** w organach kolegialnych, czyli radach wydziałów i senacie.

Nierozumienie różnicy powoduje różne konsekwencje, które prowadzą do licznych nieporozumień, także wśród studentów i mogą być powodem różnych kłopotów, w tym ryzyka unieważnienia wyborów.

W praktyce wydaje się oczywiste, że **przedstawiciele studentów w organach kolegialnych** powinni współdziałać z **organami samorządu**, ale tryb wyboru i rola tych dwóch niezależnych grup reprezentujących studentów jest inna.

Bardzo często **przedstawiciele studentów w organach samorządu** są także wybierani jako **przedstawiciele studentów w organach kolegialnych**.

Przebieg wyborów, opinie studentów, publikowane wyniki wyborów wskazują, że z jednej strony nie ma tu nic dziwnego – tzw. działacze studenccy są to osoby prawdopodobnie znane w środowisku studenckim i są wybierane.

Z drugiej strony pojawia się pytanie, czy to sprzyja demokratyzacji życia na uczelni?

Czy zawsze te same osoby muszą reprezentować studentów?

Czy nie ogranicza to liczby osób zainteresowanych sprawami uczelni?

Czy taka sytuacja sprzyja zachęcaniu i wciąganiu jak największej liczby studentów do działania i zaangażowania w sprawę uczelni?

Czy w końcu wręcz „zawodowy” udział niektórych – zawsze tych samych osób – działaczy – studentów nie utrudnia im właściwej proporcji między studiowaniem a „działaniem”?

Ze zdziwieniem, ale też podziwem dla tych osób można zauważyć, że stale te same osoby uczestniczą w posiedzeniach rady wydziału, senatu, komisjach zatrudnień, komisjach dydaktycznych ... i w różnych spotkaniach i zebraniach jako przedstawiciele studentów.

Nie można się dziwić, że „działacze” tak mocno stawiali przed wyborami (skutecznie) sprawę zwolnień z konieczności odrabiania opuszczonych zajęć w wyniku udziałów w radach wydziałów, senatu, komisjach...

Komu to służy? Czy tym studentom, radom, senatowi, władzom dziekańskim i rektorskim?

Z pewnością na wszystkie te pytania uzyskamy różne odpowiedzi w zależności od tego, kto będzie odpowiadał.

Ale nie znając odpowiedzi na te pytania, oceniając tylko sytuację, w której we wszystkich sprawach studentów w praktyce reprezentuje kilka osób to, czy to sprzyja wymianie poglądów, wzajemnemu poznawaniu się najszerzej liczbie studentów?

Od lat jest to norma i dlatego nie można mieć pretensji, że sprawami uczelni są zainteresowane tylko pojedyncze osoby, a w konsekwencji z 5915 (2010/2011) uprawnionych w wyborach przedstawicieli stu-

dentów biorą udział zainteresowani, albo jak było ostatnio na jednym z wydziałów w wyborach elektorów – z uprawnionych do głosowania studentów nie głosował nikt, nawet kandydaci!

Nie wiem, ilu przeciętnych studentów przeczytało regulamin samorządu, ale jego przyjęcie w obowiązującej formie nie świadczy o tym, że „działaczom”, którzy od lat utrzymują zapisy regulaminu samorządu w niezmienionej formie i treści zależy na demokratyzacji życia studenckiego.

Stawiam tezę, że niektóre treści zawarte w Regulaminie Samorządu Studenckiego szkodzą całej uczelni.

Liczące 5915 osób środowisko studenckie musi być zorganizowane, mieć swoich przedstawicieli i posiadać swoją autonomię.

Studenci po 1989 roku mają ogromny wpływ na funkcjonowanie uczelni – 20% mandatów w najważniejszych ciałach, komisjach – to siła, z którą każdy musi się liczyć..., ale oznacza to także, że w co najmniej 20% studenci odpowiadają za podejmowane decyzje – zarówno te dobre, jak i te złe!

Problem, czy te 20% osób w różnych ciałach – posiadających mandat, czyli wybranych – ma rzeczywiście mandat do reprezentowania 5915 studentów? Takie pytanie można oczywiście zadać nie tylko studentom, jest to temat do szerszej dyskusji dotyczącej poszukiwania odpowiedzi na różne pytania, np. czy mandat „wybranego” na przedstawiciela 2000 studentów, gdy osoba zostaje wybrana przez 5 osób, 2 osoby, 12 osób to mocny mandat?

Jego „siła” w głosowaniu jest równoznaczna z mandatem wybranego adiunkta czy profesora. Ten mandat ma taką samą siłę jak ma mandat wybranego rektora, który przy urnie ma tylko 1 głos. Na tym polega demokracja, ale skutki określonej decyzji nie w jednakowym stopniu będą rzutowały na losy studenta, który przykładowo za kilka miesięcy opuści *Alma Mater* i odwiedzi ją na jednym ze zjazdów absolwentów, w porównaniu do wpływu na losy

pracownika związanego z uczelnią przez najbliższe lata.

W czasie wyborów myśli się o kandydowaniu i ewentualnie o wybraniu, a nie o tym, jak się zostanie wybranym.

Dlatego teraz jest właściwy moment, aby podjąć dyskusję nad różnymi regulaminami obowiązującymi w uczelni.

W mojej opinii, a także wszystkich osób, z którymi na ten temat rozmawiałem, przyjęcie regulaminu wyborczego 21 grudnia 2011 r. z jednoczesnym rozpoczęciem kalendarza wyborczego od 3 stycznia było wielką porażką nas wszystkich. Nie można wytłumaczyć terminu jego przyjęcia przedłużającymi się pracami, dyskusją nad jego treścią. Skoro jego treść nie została praktycznie zmieniona i nie prowadzono na uczelni żadnej dyskusji, to nic nie usprawiedliwia terminu jego „świętecznego” ogłoszenia.

Wspominam o tym, bo najwięcej niejasności dotyczy właśnie wyborów wśród studentów.

Do dyskusji WSZYSTKICH studentów poddaję tylko niektóre zapisy tego regulaminu, bo jeżeli sprowokuję studentów do uważnego przeczytania tego regulaminu, to inne kuriozalne zapisy też zostaną poprawione, a jeżeli nie, to szkoda czasu na jakąkolwiek dalszą dyskusję.

§2

Samorząd działa przez wybieralne organy Samorządu.

Sprawa wydaje się oczywista, a jednak taki zapis powoduje, że samorząd – studenci **nie mogą działać przez swoich reprezentantów w radach wydziału czy w senacie, bo**

w §7

Organami Samorządu są w odniesieniu do:

- a) grupy studenckiej – starosta grupy i zebranie studentów danej grupy,
- b) studentów danego roku – starosta roku i zebranie starostów grupy danego roku,
- c) studentów zagranicznych – Uczelniany Komitet Studentów Zagranicznych,
- d) mieszkańców domu studenckiego – Rady Mieszkańców Domów Studenckich,

e) uczelni – Rada Koordynacyjna Samorządu Studentów (RKSS) i Rada Wykonawcza Samorządu Studentów (RWSS).

Nie ma tu reprezentantów studentów w radach wydziału czy w senacie.

Niedopatrzenie? „Błąd pisarski”. Zapomniano o tej grupie przedstawicieli studentów?

Nie!

W §13

Organy Samorządu realizują swoje zadania przez:

a) udział w organach kolegialnych uczelni,

a zatem według tego regulaminu to organy samorządu (czyli te wymienione w §7) **biorą udział w radach wydziału i senacie.**

Taki zapis jest niezgodny z obowiązującym prawem. Sprawia ponadto, że niezorientowani studenci, w tym działacze, mogą nabrać przekonania do tego, że wybór (i jego tryb!) do organów samorządu jest tożsamy z wyborem na członka rady wydziału czy senatu, a WYBORY ogólnouczelniane są tylko „dodatkiem potwierdzającym” wcześniejszy wybór do organów samorządu!

To może tłumaczyć, że niewielka liczba osób bierze udział w życiu organizacyjnym uczelni..., bo wybory do organów samorządu studenckiego odbyły się przecież kilka tygodni wcześniej (do 1 grudnia).

Co więcej, „twórcy” regulaminu samorządu doskonale wiedzą, że reprezentanci studentów w radach wydziału i senacie to INNI reprezentanci niż studenci wybrani do organów samorządu, bo

w §21

Pkt 5. zapisano:

W posiedzeniach RKSS uczestniczą z głosem doradczym i prawem formułowania wniosków:

a) **senatorowie studenccy,**

b).....

Nie można się dziwić, że wśród studentów koledzy zaangażowani w pracę samorządu nazywani są złośliwie „BARONAMI”.

Sami są sobie winni, bo to ich poprzednicy stworzyli regulamin samorządu, a następcy go nie zmienili.

Niektóre zapisy są po prostu kuriozalne.

Jeżeli studenci utożsamiają się ze swoją *Alma Mater*, a przede wszystkim dlatego, że w 20% odpowiadają za wewnątrzuczelniane przepisy, to czy nie powinni dążyć do tego, aby także, np. karty wyborcze, sposób głosowania były choćby zbliżone do zasad obowiązujących w całej uczelni, które to zasady sami przyjęli? Autonomia w działaniu nie oznacza oderwania od całego środowiska, w którym się funkcjonuje.

Nawet szach perski nie miał takiej władzy, jaką w myśl tego REGULAMINU ma przewodniczący samorządu studenckiego.

Wybór przewodniczącego jest bardzo prosty. 27 członków wybranych przez studentów na poszczególnych wydziałach (wg §21) wchodzi w skład Rady Koordynacyjnej i to ten organ wybiera przewodniczącego. Wydział Lekarski w tym organie reprezentuje 12 osób, a Wydział Nauk o Zdrowiu (w Regulaminie nadal jest używana nazwa Wydział Pielęgniarstwa i Zdrowia Publicznego) tylko 2 osoby. To oczywiście sugeruje, że liczba studentów na Wydziale Lekarskim jest 6 razy większa niż na Wydziale Nauk o Zdrowiu (5915 studentów)... każdy wie, że jest mniejsza, bo wynosi 2078 studentów.

Pojawia się oczywiście pytanie – czy członkowie RKSS znają i rozumieją podstawową zasadę demokracji – równość wszystkich uprawnionych w wyborach, bo to RKSS uchwała ten regulamin (§24a/).

27 osób wybiera przewodniczącego – wystarczy 12–18 głosów (2/3 z 2/3) RKSS. Przewodniczący RKSS jest potocznie nazywany przewodniczącym samorządu. Te 27 osób może zostać wybrane jednak tylko przez 27 osób z 5915, bo *quorum* w wyborach członków RKSS nie obowiązuje. Jeżeli w wyborach na Wydziale Nauk o Zdrowiu wezmą udział 2 osoby (z ok. 2255 uprawnionych) i te osoby będą kandydatami, to one zostaną wybrane na przedstawicieli 2255 studentów w RKSS. Ta patologia wyborcza to problem nie tylko studentów, ale całej naszej społeczności

akademickiej, bo występuje w wielu innych grupach wyborczych.

Nie można nikogo zmusić do udziału w wyborach, ale nie można tolerować regulaminów zniechęcających do takiego udziału!

Wybór najważniejszego organu samorządu nie jest zbyt trudny. Grupa kilkudziesięciu studentów zorientowana w procedurze może decydować o wyborze i wpływie na życie studenckie w kolejnej kadencji..., a nawet w skrajnych sytuacjach pojedyncze osoby, jak pokazały ostatnie wybory do różnych organów uczelni.

Czy to wynik autonomii? Czy usankcjonowana patologia, o której wszyscy wiedzą, ale z różnych powodów nie są zainteresowani zmianami?

A jak zgodnie z tym regulaminem samorządu studenckiego odwołać tych członków, którzy uzyskali, np. po 2 głosy – głosując wzajemnie na siebie uzyskali 100% ważnie oddanych głosów!

Nie jest łatwo. Śmiem twierdzić, że w praktyce jest to NIEMOŻLIWE!

§8 pkt 2.

Wyborcy odwołują członka organu samorządu przez złożenie do Studenckiej Komisji Wyborczej **wniosku** o odwołanie członka organu samorządu podpisanego przez 50% jego wyborców.

3. **50% wyborców** oznacza w odniesieniu do:

.....

e) członka Rady Koordynacyjnej Samorządu Studentów – **50% studentów** danego Wydziału (Oddziału).

Czyli co?

1000 podpisów (jeżeli na wydziale jest 2000 studentów) i dopiero jest to wniosek. Regulamin nie mówi nic o tym, że jest to równoznaczne z odwołaniem..., nie wiadomo co z tym wnioskiem robi Studencka Komisja Wyborcza... stwierdza wygaśnięcie mandatu?

W regulaminie samorządu nie ma żadnej informacji jakie ma kompetencje i obowiązki Studencka Komisja Wyborcza i według jakiego regulaminu funkcjonuje!

Tymczasem Regulamin Uczelnianej Komisji Wyborczej informuje społeczność, że wybory reprezentantów studentów są przeprowadzane wg Regulaminu Samorządu Studenckiego?

Czyli jak?

§10 Regulaminu Wyborczego (SZCZEGÓŁOWY REGULAMIN WYBORÓW JEDNOOSOBOWYCH I KOLEGIALNYCH ORGANÓW AKADEMII MEDYCZNEJ WE WROCŁAWIU NA LATA 2012–2016 Załącznika do uchwały Senatu Nr 1105 z dnia 20 grudnia 2011 r.)

4. Elektorów spośród studentów wybiera się **zgodnie z Regulaminem Samorządu Studenckiego**, według liczby mandatów określonych w §5 pkt 2 ppkt 3, pod nadzorem WKW przy zachowaniu zasad niniejszego regulaminu.

Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku, ale w:

§29 Regulaminu wyborczego

1. Wybory do senatu i rad wydziałów wśród studentów odbywają się

według Regulaminu Samorządu Studenckiego.

Czyli jak? wolna amerykanka?

Przykładowo Regulamin Samorządu Studenckiego wymaga skreślania kandydatów, a regulamin wyborów zakreślania „krzyżykiem” kratki obok nazwiska kandydata.

Wybory przeprowadzone do organów samorządu odbyły się **przez skreślanie**, ale wybory przedstawicieli do rad i senatu **przez zakreślanie**, czyli **niezgodnie z regulaminem samorządu, a przez to niezgodnie z Regulaminem Wyborów** – czy są ważne czy nieważne?

SENAT przyjął do wiadomości taki REGULAMIN, bo taki został przedstawiony...

Co więcej, w tekście tego REGULAMINU nie ma ani daty jego przyjęcia, ani żadnej informacji, od kiedy

obowiązuje, nie ma żadnego podpisu osoby... i informacji o uchwale senatu o jego przyjęciu...

Akt obowiązuje, ale nie wiadomo, kto i kiedy go stworzył, i kto powinien się wstydzić za zawarte w nim treści, które szkodzą naszej uczelni.

Samorząd stanowi autonomiczną strukturę uczelni, a jego **wybieralne organy** w realizacji swych zadań są niezależne od organów uczelni, administracji państwowej, organizacji studenckich i innych (§5).

Przedstawiciele studentów w radach wydziału i senacie nie są wybieralnymi organami samorządu i dlatego wszyscy mamy prawo do dyskusji nad jego treścią i apelowania do STUDENTÓW o podjęcie działań zmierzających do... dyskusji... i chyba podjęcia działań...



VII KONFERENCJA SEKCJI AUDIOLOGICZNEJ I FONIATRYCZNEJ POLSKIEGO TOWARZYSTWA OTORYNOLARYNGOLOGÓW CHIRURGÓW GŁOWY I SZYI WROCŁAW, 1-2.06.2012 r.

VII Konferencja Sekcji Audiologiczno-Foniatrycznej Polskiego Towarzystwa Otorinolaryngologów Chirurgów Głowy i Szyi Wrocław 1–2 czerwca 2012 roku

Organizatorem Konferencji jest Klinika Otolaryngologii, Chirurgii Głowy Szyi we Wrocławiu przy współudziale Fundacji Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Zaproszenie do udziału w Konferencji przyjęło grono wybitnych specjalistów z zakresu schorzeń audiologicznych i foniatrycznych. Jednym z nich będzie m.in. prof. Henryk Skarżyński, który przedstawi podsumowanie programu realizowanego na temat zaburzeń komunikacji u dzieci podczas prezydencji Polski w Unii Europejskiej.

Planowana liczba uczestników to ok. 500 lekarzy laryngologów, audiologów i foniatrów, a także neurologów dziecięcych, lekarzy rodzinnych oraz logopedów, pedagogów, psychologów, terapeutów i rehabilitantów.

Szeroka tematyka konferencji i jej interdyscyplinarny charakter sprawił, że wykłady inauguracyjne oraz wybrane sesje będą tłumaczone na język migowy.

Konferencję objęli patronatem honorowym:

Jarosław Duda – Wiceminister – Sekretarz Stanu Pełnomocnik Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych

Radosław Mołoń – Wicemarszałek Województwa Dolnośląskiego

Rafał Dutkiewicz – Prezydent Wrocławia

Prof. dr hab. Marek Ziętek – Rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu

Prof. dr hab. Henryk Skarżyński – Konsultant Krajowy w Dziedzinie Otorinolaryngologii

Piotr Pobrotyn – Dyrektor Akademickiego Szpitala Klinicznego we Wrocławiu

Prof. dr hab. Marek Bojarski – Rektor Uniwersytetu Wrocławskiego

Z wyrazami szacunku

Prof. dr hab. n. med. Tomasz Kręcicki

Kierownik Katedry i Kliniki Otolaryngologii, Chirurgii Głowy i Szyi we Wrocławiu
Przewodniczący Komitetu Naukowego i Organizacyjnego

Bazy dla klinicystów – szybsza droga do informacji

Ostatnio na rynku ukazało się wiele narzędzi wspomagających pracę lekarza klinicysty. Ponieważ często użytkownik nie ma czasu na wertowanie stosu literatury albo przekopywanie się przez masę wyników PubMed-u, wydawnictwa stworzyły bazy-wyszukiwarki nowego typu. Ich zadaniem jest dostarczenie natychmiast informacji o jednostce chorobowej, diagnostyce, leczeniu farmakologicznym (łącznie z interakcjami między lekami), procedurach postępowania etc. Wyszukują ponadto zdjęcia, rysunki i wykresy, a nawet pomagają w edukacji pacjenta (niektóre z nich przygotowują ulotki, dotyczące poszczególnych chorób). Mimo iż bazy te są przeznaczone przede wszystkim do użytku przy łóżku pacjenta (*point-of-care*), można również wykorzystywać je jako tradycyjne wyszukiwarki typu Medline oraz jako platformę dostępu do czasopism w wersji elektronicznej.

Przeprowadzone niezależnie badania wykazały, że lekarze korzystający z tego typu baz nie tylko znaleźli więcej odpowiedzi na pytania dotyczące diagnostyki i leczenia, ale również zmieniali swoje decyzje pod wpływem wyszukanych informacji, oczywiście z korzyścią dla pacjenta i szpitala (skrótowy czas hospitalizacji). Popyt na tego rodzaju narzędzia jest duży (szczególnie w krajach zachodnich, ale i u nas są one coraz częściej wykorzystywane), dlatego swoje oferty przygotowały największe wydawnictwa na świecie: Elsevier – MD Consult/First Consult, Wolters Kluwer – Up To Date (obie dostępne ze strony Biblioteki Główn-

nej AM), EBSCO – DynaMed i inne. Mimo pewnych różnic bazy te są dosyć podobne: często aktualizowane (najczęściej codziennie), opierają się na dużej liczbie czasopism i książek, wyboru treści dokonuje szerokie, międzynarodowe grono specjalistów wszystkich dziedzin medycyny, zawierają kody ICD-9/ICD-10, linki do szczegółowej literatury (gdy użytkownik chce pogłębić wiedzę), mają intuicyjną nawigację, a wyniki są wyraźnie sklasyfikowane. Niektóre oferują również wersję mobilną (najczęściej na iPhona) oraz możliwość „podlinkowania” do elektronicznej karty pacjenta (co niestety jest rzadkością w naszej rzeczywistości).

Krok naprzód zrobiła ostatnio firma Elsevier. 12 kwietnia br. w jednym z nielicznych wieżowców centrum Londynu – Millbank Tower odbyła się prezentacja nowego produktu tej firmy – Clinical Key. Jak informuje firma, prace nad tym narzędziem trwały dwa lata, w czasie których skonsultowano się z ponad dwoma tysiącami lekarzy. Oczekiwali oni bazy, która będzie w jednym miejscu gromadzić najnowsze, wyczerpujące informacje dotyczące wszystkich dziedzin medycyny: od podstawowych danych po opinie ekspertów. Oczekiwali również, że adekwatne i godne zaufania informacje znajdą tam szybko. Warto nadmienić, że cały czas część lekarzy klinicystów szuka informacji na temat diagnostyki i terapii za pomocą Google. Nowe narzędzie gromadzi wiedzę z ponad 700 książek, 500 tytułów czasopism, oferując jednocześnie bazę ponad 900 filmów i dużą

liczbę zdjęć, rysunków i wykresów. Sercem nowego systemu jest nowa wyszukiwarka działająca na zasadzie inteligentnej taksonomii wyników, dzięki której są identyfikowane te, które najbardziej odpowiadają treści zapytania. Clinical Key jest oczywiście rozwinięciem bazy MD Consult, chociaż wydawnictwo zapewnia, że wprowadza nową jakość w szybkiej konsultacji klinicznej.

Na rynku są obecne elektroniczne narzędzia wspomagające medycynę we wszystkich aspektach: od edukacji przez terapię aż po pracę naukowo-badawczą. Niektóre z nich na dobre zadomowiły się w naszym życiu zawodowym – trudno dzisiaj wyobrazić sobie poważny „research” bez udziału PubMed, Medline, Web of Science czy bazy czasopism online. Jest też grupa elektronicznych pomocy naukowych, które dopiero wypracowują sobie należyte miejsce w codziennej pracy naukowo-dydaktycznej. Na komputerach naszej Uczelni (przez stronę Biblioteki Główniej <http://bg.am.wroc.pl>) od dawna są dostępne podręczniki online, atlasy (w tym 3D), serwis Access Medicine (monografie, filmy, animacje, testy) i inne narzędzia, które ze względu na swoje możliwości oraz aktualność zasługują na częstsze wykorzystanie w edukacji studentów i lekarzy. MD Consult, Up To Date i Clinical Key mogą znacznie wspomóc pracę klinicysty, poprawiając efekty leczenia, oszczędzając czas i ograniczając liczbę pomyłek lekarskich. Pracę i edukację można znacznie ułatwić, mamy przydatne do tego narzędzia. Wykorzystajmy je.

Innowacyjna mieszanka zamierza namieszać

Szybciej i skuteczniej – już niebawem kuracja *anti-aging* z użyciem kosmetyków będzie jeszcze bardziej efektywna. Wszystko dzięki nowemu składnikowi NHAC Biocervin MIC-1, który powstał na bazie naukowego odkrycia biotechnologicznych laboratoriów firmy Stem Cells Spin S.A.

Laboratoria na całym świecie poszukują skutecznych rozwiązań w walce z procesami starzenia. Naukowcy z Wrocławia już je znaleźli i opatentowali, a następnie opracowali innowacyjny składnik, który jako kluczowy komponent produktów dermokosmetycznych zapewnia niespotykane dotąd możliwości.

Moc tajemniczego składnika

NHAC Biocervin MIC-1 – to pod tą tajemniczą nazwą kryje się moc produktów, które wkrótce będą dostępne na rynku. Ten spe-

cialny kompleks powstał na bazie komórek macierzystych MIC-1, odkrytych przez polskich naukowców. Okazało się, że poroże jelenia szlachetnego kryje w sobie komórki o niebywałym potencjale regeneracyjnym, nieporównywalnie większym od obecnie stosowanych w kosmetologii rozwiązań. Stem Cells Spin S.A. jako właściciel patentów jest jedynym laboratorium na świecie mającym dostęp do stabilnej hodowli tych unikatowych komórek macierzystych.

Ich moc została naukowo potwierdzona, a możliwości zastosowania są bardzo szerokie. Dzięki opracowaniu unikatowego składnika wykorzystamy niezwykle właściwości komórek macierzystych MIC-1, m.in. w kuracji *anti-aging* – mówi dr hab. Marek Cegielski, wiceprezes Zarządu, dyrektor ds. badań i rozwoju w Stem Cells Spin S.A.

Jak to działa?

Zastosowanie specjalnego składnika w produktach pozwala ograniczyć procesy starzenia skóry związane z wiekiem i wpływem środowiska zewnętrznego oraz dodatkowo przywraca skórze równowagę metaboliczną. – W praktyce wygląda to tak, że komórki naszej skóry zostają pobudzone do wytwarzania różnych strukturalnych białek. W ten sposób skóra zaczyna się regenerować, dochodzi do syntezy nowego kolagenu, kwasu hialuronowego i elastyny oraz biopolimerów odpowiedzialnych za utrzymanie struktury skóry – wyjaśnia dr Marek Cegielski. Rezultatem działania jest zregenerowana, jędrna i zdrowa skóra. – Potwierdziły to badania *in vitro* na komórkach skóry. Keratynocyty (komórki naskórka) i fibroblasty (komórki skóry właściwej) zostają pobudzone do odnowy, co przekłada się na wyraźną poprawę kondycji skóry – dodaje.

Wyczekiwany debiut

Przełomowy składnik NHAC Biocervin MIC-1 jest podstawą serii produktów opracowywanych przez naukowców ze Stem Cells Spin S.A. Te, które pojawią się w sprzedaży jeszcze w pierwszej połowie roku będą przeznaczone do pielęgnacji skóry twarzy, a także włosów, rzęs oraz brwi. – Tych produktów nie da się porównać z żadnymi innymi. Ich działanie jest niezwykle skuteczne, bo komórki macierzyste MIC-1 pobudzają ludzkie tkanki do autoregeneracji w naturalny sposób, w niezwykle szybkim tempie – podkreśla dr Marek Cegielski.



Dr hab. Marek Cegielski

The Second International Student Conference of Young Medical Researchers

W dniach 13 i 14 kwietnia 2012 r. Studenckie Towarzystwo Naukowe Akademii Medycznej we Wrocławiu zorganizowało II Międzynarodową Studencką Konferencję Naukową Młodych Naukowców oraz XVII Ogólnopolską Konferencję Studenckich Kół Naukowych Uczelni Medycznych. Miejsmem obrad były: Audytorium Jana Pawła II oraz sale seminaryjne Akademickiego Szpitala Klinicznego przy ul. Borowskiej. Patronat nad konferencją objęli: Prezydent Miasta Wrocławia, Dolnośląska Izba Lekarska, Dolnośląska Izba Aptekarska oraz Jego Magnificencja Rektor Akademii Medycznej we Wrocławiu prof. dr hab. Marek Ziętek, który podczas uroczystego otwarcia konferencji skierował do studentów słowa pełne uznania dla ich ciężkiej pracy i poświęcania swojego czasu dla rozwoju naukowego. Dr hab. Agnieszka Hałoń, prof. nadzw., pełnomocnik rektora ds. STN oraz ITS nie ukrywała, że jest dumna ze współpracy z tak zaangażowanymi i zdolnymi młodymi ludźmi. Wykład inauguracyjny wygłosił Gość Honorowy – prof. dr hab. Jan Miodek. W swoim wystąpieniu poruszył trudny i niezwykle ważny dla lekarzy problem właściwej komunikacji z chorym. Podkreślił rolę języka, którym posługują się medycy i jego wpływ na odbiór przekazywanych informacji przez pacjenta. Słuchacze mogli się również dowiedzieć, jak wielki wpływ na wszystkie dziedziny życia ma medycyna – poczynając od starożytnej filozofii na rozgrywkach sportowych kończąc.

Po części oficjalnej uczestnicy mieli możliwość prezentacji swoich osią-

gnięć naukowych w 13 sesjach tematycznych: internistycznej, zabiegowej, podstawowych nauk medycznych i genetyki, hematologiczno-onkologicznej, neurologiczno-radiologicznej, pediatricznej, chorób zakaźnych, farmaceutycznej, stomatologicznej, interdyscyplinarnej, zdrowia publicznego i medycyny społecznej oraz organizowanych po raz pierwszy w tym roku sesjach: kardiologiczno-angiologicznej oraz *case report*. Nowością był także obowiązkowy język angielski w sesjach: interdyscyplinarnej oraz *case report*, co ułatwiło dużej grupie studentów zagranicznych czynne uczestnictwo w konferencji. Zmiana ta została również dobrze odebrana przez studentów naszej Akademii, którzy mogli sprawdzić w ten sposób swoje możliwości językowe. W każdej z sesji wyłoniono trzy najlepsze prace, przyznano również kilka wyróżnień. Uroczyste zakończenie z wręczeniem nagród odbyło się w *Oratorium Marianum* Uniwersytetu Wrocławskiego. Lista nagrodzonych prac jest dostępna pod adresem: www.konferencja.amwroc.pl. Oprócz sesji tematycznych uczestnicy mogli wziąć udział w zorganizowanych specjalnie dla nich kursach i warsztatach tematycznych: technik badania okulistycznego, BLS i AED, autoprezentacji, szycia chirurgicznego.

Goście spoza Wrocławia mieli możliwość zwiedzenia nocą najpiękniejszych miejsc miasta oraz zabawy w klubach studenckich.

Organizacja tak ogromnego przedsięwzięcia nie byłaby możliwa, gdyby nie praca i wsparcie wielu osób i organizacji. Chcielibyśmy podziękować



(fot. A. Zadrzywłski)

członkom Komitetu Organizacyjnego: dr hab. Agnieszce Hałoń, prof. nadzw. – przewodniczącej Komitetu Organizacyjnego, Zarządowi Studenckiego Towarzystwa Naukowego w składzie: Paweł Popecki – przewodniczący, Maciej Jakubowski – wiceprzewodniczący ds. organizacyjnych, Jędrzej Grzegorzółka – wiceprzewodniczący ds. marketingowych oraz członkom zarządu: Katarzynie Świątko, Aleksandrze Turek, Wiolecie Kaczmarek, Annie Gładkiej, Alicji Bule, Jakubowi Kunkiewiczowi, Maciejowi Ostrowskiemu, a także: Działowi Wydawnictw i Promocji Uczelni, Działowi Spraw Studenckich, Fundacji Akademii Medycznej, IFMSA-Poland Oddział Wrocław, PTSS Oddział Wrocław, Samorządowi Studentów, SKN przy Katedrze i Klinice Okulistycznej, SKN Medycyny Ratunkowej, głównemu sponsorowi – Wydawnictwu Elsevier oraz pozostałym sponsorom i osobom zaangażowanym w organizację II Międzynarodowej Studenckiej Konferencji Naukowej Młodych Naukowców.

Finał III Edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Przypadki Medyczne”

W dniu 28.04.2012 r. w budynku Katedry i Zakładu Farmakologii Akademii Medycznej we Wrocławiu odbył się finał III Edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Przypadki Medyczne” zorganizowanego przez Międzynarodowe Stowarzyszenie Studentów Medycyny IFMSA-Poland Oddział Wrocław oraz portal PrzypadkiMedyczne.pl. Honorowy patronat nad konkursem objęło Ministerstwa Zdrowia.

W tym dniu mieliśmy zaszczyt gościć przedstawicieli władz Uczelni – Prorektora ds. Dydaktyki, prof. Michała Jelenia oraz p.o. Dziekana Wydziału Lekarskiego, dr hab. Małgorzatę Sobieszczańską, prof. nadzw.

W dwóch etapach kwalifikacyjnych „Przypadków Medycznych” zostało wyłonionych 9 finalistów z całej Polski. Poradzili oni sobie najlepiej z przygotowanymi przez nas zadaniami – testem on-line (etap 1) oraz sprawdzianem wiedzy przeprowadzonym w działającym przy macierzystej uczelni oddziale IFMSA-Poland (etap 2). W finale uczestnicy musieli zmierzyć się z 3 ciekawymi przypadkami – każdorazowo mieli za zadanie przeprowadzić wywiad z pacjentem, zlecić badania, postawić diagnozę oraz zaproponować leczenie. W tym roku czekało na nich także wyjątkowe zadanie specjalne – szcicie chirurgiczne. Nad całością czuwała komisja konkursowa w składzie: lek. Marcin Zawadzki, lek. Anna Zubkiewicz oraz lek. Agnieszka Zubkiewicz-Kucharska, a nagrody ufundowała Fundacja Akademii Medycznej, Wydawnictwo Elsevier, firma Braun oraz Medycyna Praktyczna.



Laureatami III Edycji Konkursu zostali: 1. miejsce Bartłomiej Szpyra – Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2. miejsce Monika Kijas – Śląski Uniwersytet Medyczny (Zabrze), 3. miejsce Ka-

rolina Połec – Warszawski Uniwersytet Medyczny.

Wszystkim finalistom serdecznie gratulujemy i dziękujemy za udział, a pozostałych zapraszamy w przyszłym roku!



IX Europejskie Spotkanie Regionalne IFMSA

W dniach 18–22.04.2012 r. w Pradze (Czechy) odbyło się IX *European Regional Meeting* (EuRegMe), czyli Europejskie Spotkanie Regionalne organizacji członkowskich federacji IFMSA (*International Federation of Medical Students' Associations*). IFMSA-Poland reprezentowała 10-osobowa delegacja z całego kraju, a w składzie znalazły się aż 2 osoby z Akademii Medycznej we Wrocławiu:

- Mateusz Kolator, wiceprezydent IFMSA-Poland,
- Marta Pysz, prezydent wrocławskiego oddziału IFMSA-Poland.

Uroczyste rozpoczęcie EuRegMe odbyło się w zabytkowym budynku Uniwersytetu Karola – Carolinum, położonym w samym sercu Pragi. Przybyłe delegacje zostały przywitane przez przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego oraz Koordynatora Regionalnego dla Europy Miguela Cabrera (Portugalia). Od drugiego dnia każdy z członków delegacji



Polska delegacja z przedstawicielami władz federacji IFMSA

przez kolejne dni udawał się na odpowiednią sesję programu stałego lub sesję prezydencką. Tam dyskutowaliśmy nad projektami prowadzonymi w poszczególnych organizacjach członkowskich federacji IFMSA, zastanawialiśmy się nad poprawą

jakości naszych przedsięwzięć lub braliśmy udział w małych grupach roboczych. Mieliliśmy okazję uczestniczyć w szkoleniach prowadzonych przez trenerów z całej Europy. Ich tematyka to między innymi: umiejętność prezentacji, budowanie zespołu, rozwiązywanie konfliktów, techniki komunikacyjne, przekazywanie funkcji, finanse i fundraising, public relations i marketing, zarządzanie projektem. Szkolenie z podstaw obróbki zdjęć w programie Photoshop podczas sesji prezydenckiej poprowadził Mateusz Kolator (AM Wrocław), a Izabela Jałowicka (CM UJ) i Tomasz Trojanowski (GUM) prowadzili małe grupy robocze w obrębie swoich programów stałych. Uczestniczyliśmy także w tworzeniu wizji oraz misji Stowarzyszenia, którą poprowadzili Christopher Pleyer (Portugalia), prezydent IFMSA oraz Roopa Dhath (USA), wiceprezydent ds. marketingu IFMSA.



Ceremonia otwarcia EuRegMe

Dodatkowo, polska delegacja prezentowała realizowane przez IFMSA-Poland projekty, takie jak: Kostek z klasą, FASon, Daphne, Męskie Sprawy, Tramwaj, zwany pożądaniem, Med-ex, Przypadki medyczne, Przychodnia studencka i Czytamy pomagamy. Już po raz kolejny polskie działania zostały nagrodzone, robiąc wielką furorę podczas międzynarodowego spotkania i zdobywając najwięcej wyróżnień. Projekt Daphne prezentowany przez Monikę Moeller (PUM) otrzymał 2. miejsce podczas *Project Presentations*, a Tramwaj, zwany pożądaniem pod kierunkiem Marty Pysz (AM Wrocław) i Mateusza Spółka (ŚUM) wygrał *Project Fair*. Sukcesy te są powodem do dumy oraz dowo-

dem na to, że aktywność Polaków na arenie międzynarodowej jest ogromna oraz jest doceniana.

EuRegMe to nie tylko ciężka praca, poszerzanie horyzontów, nauka przydatnych umiejętności i rozwijanie naszych zainteresowań, ale także poznanie nowych ludzi z całego kontynentu. Dzięki doskonałej organizacji przez IFMSA-Cz podziwialiśmy uroki zabytkowej Pragi, a także uczestniczyliśmy w Theme Events. Ponieważ tematem przewodnim tegorocznego spotkania były „Kontrowersyjne tematy w medycynie”, mogliśmy wziąć udział w seminariach przeprowadzonych przez zaproszonych gości, wybitnych czeskich profesorów lub IFMSA Alumni. Mogliśmy uczestniczyć w następujących

seminariach: „Definicja zdrowia, alternatywne pojęcie”, „Etyka we wspomaganiu rozrodczości”, „Współczesne problemy bioetyczne” i „Etyka w onkologii pediatrii”.

Podsumowując, wyjazd na *European Regional Meeting* to połączenie wspaniałej przygody i niezapomnianej zabawy z ciężką, ale dającą ogromną satysfakcję pracą. Mieliśmy okazję zawiązać nowe międzynarodowe przyjaźnie oraz wzmocnić te narodowe. Właśnie dlatego bardzo serdecznie zachęcamy wszystkich do aktywności w Międzynarodowym Stowarzyszeniu Studentów Medycyny IFMSA-Poland, które daje nam ogromne możliwości samorozwoju, a tym samym wzbogacenia okresu wymagających studiów.

Janina Kapłunowska, Katarzyna Kozłowska

Festiwal Zdrowia we Wrocławiu

W sobotę 28 kwietnia 2012 r. we wrocławskiej Galerii Dominikańskiej wszyscy chętni mogli skorzystać z porad specjalistów, a także sprawdzić stan swojego zdrowia, wykonując darmowe badania profilaktyczne. Można było ponadto wziąć udział w licznych konkursach i wygrać prozdrowotne nagrody. Wszystko to za sprawą studentów Akademii Medycznej we Wrocławiu działających w ramach Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland.

Uśmiechnięci studenci przypomnieli wszystkim dbającym o swoje zdrowie o ważności podstawowych badań profilaktycznych. Wykonując pomiar BMI, glukozy i ciśnienia tętniczego krwi podkreślali, że kluczem do zdrowia jest profilaktyka. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również spirometria oraz badania pulsoksy-

metrem realizowane przez Zespół Uzdrowisk Kłodzkich. Przychodnia SYNEXUS, mocno zaangażowana w prowadzenie badań klinicznych, mająca na celu opracowywanie nowych metod leczenia i profilaktyki, wykonywała pomiar hemoglobiny glikozylowanej, ciśnienia tętniczego oraz lipidogram, czyli profil lipidowy (stężenie cholesterolu, jego frakcji HDL i LDL oraz trójglicerydów). Około 1000 osób skorzystało z dostępnych na wszystkich stoiskach bezpłatnych badań profilaktycznych.

Do dyspozycji chętnych byli również dietetycy, psychologowie zdrowia i trenerzy biznesu, którzy chętnie prowadzili bezpłatne konsultacje, a także udzielali zniżek na swoje usługi. W przerwie między poradami profesjonalistów odbyły się także pokazy nordic walking.

O godzinie 17 nadszedł czas na spektakularny projekt – „Fashion

show przeciwko anoreksji i bulimii”. Celem pokazu było uświadomienie nastolatkom, że kobiety piękne to te o prawidłowym BMI, a nadmierne odchudzanie może doprowadzić do katastrofalnych w skutkach zaburzeń psychicznych, wyniszczenia organizmu, a nawet śmierci.

W pokazie uczestniczyli studenci w ubraniach marki New Yorker, butach Deichmann, wiosenny makijaż wykonała firma Oriflame, a piękne i stylowe fryzury były dziełem profesjonalistów z Wierzbicki Studio Fryzur – sponsora głównej nagrody „metamorfozy” o wartości 500 zł.

Głównym partnerem całego przedsięwzięcia był program Miasto w Formie – miejski, innowacyjny, zdrowotny program lojalnościowy, który zachęcał do przyłączenia się do grona kreujących modę na zdrowy styl życia.

IFMSA – studenci dla studentów

Rozmowa z Martą Pysz

prezydentem wrocławskiego oddziału IFMSA-Poland

IFMSA jest największą na świecie organizacją studencką. Proszę opowiedzieć, czym zajmuje się Oddział we Wrocławiu oraz jakie stałe programy są wpisane w jego strukturę?

Zgadza się! IFMSA (*International Federation of Medical Students' Associations*) to ogromna federacja organizacji członkowskich z około 100 krajów świata, do której należy także IFMSA-Poland. W ramach Oddziału Wrocław Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA-Poland, czyli jednego z 12 jednostek lokalnych przy polskich uczelniach medycznych, działa sześć Programów Stałych ds.:

- Zdrowia Publicznego – SCOPH (działania związane z profilaktyką i promocją zdrowia),
- Edukacji Medycznej – SCOME (podnoszenie kwalifikacji, zdobywanie nowych umiejętności),
- Zdrowia Reprodukcyjnego i AIDS – SCORA (zwiększenie świadomości społeczeństwa na tematy związane z wychowaniem seksualnym),
- Praw Człowieka i Pokoju – SCORP (problemy uchodźców na świecie i starania o pokój),
- Praktyk Wakacyjnych – SCOPE (organizacja międzynarodowych praktyk w okresie letnim),
- Wymiany Naukowej – SCORE (wyjazdy zagraniczne w celach naukowych).

Oprócz stałych elementów waszego programu wciąż powstają nowe inicjatywy, pozyskiwani są nowi partnerzy, a także rozwija się współpraca z Samorządem Studentów AM oraz STN. Co nowego przyniósł IFMSA rok akademicki 2011/2012?

Pasmo nowości i sukcesów rozpoczęliśmy z końcem września 2011 r., organizując dla pierwszorocznych studentów projekt *Peer Support*, mający na celu wdrożenie ich w medyczną codzienność w naszym pięknym mieście. Szeroko zakrojona akcja informacyjna pozwoliła na pozyskanie nowych, niezwykle utalentowanych i ambitnych członków, którzy poświęcają swoją energię na organizację aż 32 różnych projektów działających w oddziale. Prowadzone przez nas kursy i warsztaty, np. kurs szycia chirurgicznego, warsztaty z zakresu HIV/AIDS, kurs autoprezentacji itp. pozwoliły na podniesienie kwalifikacji kilkuset studentów Akademii Medycznej. Zacieśniliśmy także współpracę z władzami uczelni oraz organizacjami studenckimi AM. Nasi wolontariusze w styczniu br. wsparli Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, a w Walentynki został przeprowadzony wyjątkowy projekt „Tramwaj zwany pożądaniem” mający na celu profilaktykę zakażeń wirusem HIV. Zorganizowaliśmy ponadto ogólnopolskie warsztaty dotyczące praktyk wakacyjnych i wymiany naukowej. W wyniku naszych działań kilkakrotnie zwiększyliśmy liczbę partnerów, dzięki czemu możemy rozwijać nasz oddział, uatrakcyjniając realizowane przez nas przedsięwzięcia.

Praktyki zagraniczne organizowane przez IFMSA cieszą się szczególnym zainteresowaniem studentów. Jak wygląda procedura kwalifikacyjna i jakie wymogi należy spełnić, aby móc w niej startować?

O praktyki wakacyjne (SCOPE) mogą ubiegać się członkowie Oddziału Wrocław IFMSA-Poland studiujący na kierunku lekarskim, a wyjazdy w ramach wymiany naukowej (SCORE) osoby, które uczą się na wszystkich kierunkach medycznych. W obrębie obu programów stałych są tworzone odrębne listy rankingowe, w których punkty przydzielamy za średnią ocen, osiągnięcia naukowe, znajomość języka obcego, a przede wszystkim za działalność w IFMSA-Poland. Wszystkich zainteresowanych tą niesamowitą przygodą odsyłam do szczegółowych zasad kwalifikacji dostępnych są na stronie internetowej www.wroclaw.ifmsa.pl.

Wasz zespół tworzą ludzie z pasją, ale także dobrzy organizatorzy. Czym powinni wyróżniać się osoby, które będą chciały przyłączyć się do oddziału i jakie wyzwania będą na nie czekać?

Na początek wystarczą chęci, optymizm i odrobina kreatywności. Realizujemy mnóstwo projektów, więc każdy znajdzie właśnie taki, który go zainteresuje i który będzie chciał współtworzyć. Zarządzanie czasem, grupą czy projektem to niezbędne umiejętności, które wspólnie wypracowujemy. Jednak wszyscy działamy na zasadzie wolontariatu, bez odpowiedniej determinacji i biegłości w nawiązywaniu kontaktów międzyludzkich praca na rzecz Stowarzyszenia będzie więc utrudniona.

Prosimy w kilku zadaniach opowiedzieć o bieżących wydarzeniach zorganizowanych przez wrocławski oddział.

28. kwietnia br. w Galerii Domini-kańskiej odbył się Festiwal Zdrowia, czyli projekt promujący zdrowie oraz oferujący mieszkańcom Wrocławia wiele bezpłatnych badań przesiewowych. Ogromne zainteresowanie wśród uczestników wzbudził pokaz mody 2 Fashion Show przeciwko anoreksji i bulimii. W tym samym dniu przeprowadziliśmy również finał III Edycji Ogólnopolskiego Konkursu „Przypadki medyczne”. W ramach tegorocznych Medykaliów zorganizowaliśmy Grę Miejską, a podczas Juwenaliów pojawiliśmy się na Politechnice Wrocławskiej, gdzie wdrożymy profilaktykę chorób cywilizacyjnych. W okresie wakacyjnym nabieramy sił i pomysłów na dalszą

działalność w nowym roku akademickim, a już teraz mogę zdradzić, że plany na jesień są bardzo ambitne.

Wiemy, że kluczem do sukcesu jest dobry przywódca. Słyszałyśmy, iż świetnie radzisz sobie w roli prezydenta, a skuteczne kierowanie ludźmi – to twój wielki atut. Jak ta funkcja wpłynęła na Twój rozwój osobisty?

Dziękuję bardzo. Nie ukrywam, że pełnienie funkcji prezydenta Oddziału Wrocław to dla mnie niezwykle wyzwanie, które dostarcza mi mnóstwo satysfakcji, ale nieraz daje się także we znaki. Z jednej strony jest to możliwość poznania fascynujących osób, którzy zarażają swoim entuzjazmem i pozytywną energią, potrafiąc dosko-

nale pogodzić naukę z pracą na rzecz IFMSA-Poland. Z drugiej, to nieustanna walka z brakiem czasu i środków finansowych na prowadzone przez nas projekty. Przez ostatnie pół roku, stojąc na czele Zarządu Oddziału Wrocław, nauczyłam się cierpliwości i ufności, doskonaliłam umiejętności negocjacji, pozyskiwania partnerów, walczyłam z drżącym głosem czy też miękkimi kolanami podczas wystąpień publicznych. Zmagałam się z prowadzeniem dokumentacji oraz pisanie raportów i artykułów prasowych. Nigdy nie przypuszczałabym, że będę zajmować się takimi kwestiami studiując medycynę. A jednak!

Dziękujemy za rozmowę i życzymy wciąż nowych pomysłów.

Janina Kapłunowska, Katarzyna Kozłowska

„Nie zgrzytaj na stres!”

Za nami trzecia już edycja akcji profilaktycznej „Wrocławianie nie zgrzytaj!”, która odbyła się 9 maja w godzinach 9:00–15:00 na terenie Politechniki Wrocławskiej, Uniwersytetu Wrocławskiego oraz Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu.

Chętni studenci zostali zbadani pod kątem zaburzeń stawu skroniowo-żuchwowego. Dowiedzieli się także, jaka jest zależność między uczelnianym stresem a patologicznym starciem zębów i bruksizmem.

Studentom został również udzielony instruktaż dietetyczno-higie-

niczny pozwalający na promowanie zachowań profilaktycznych.

Organizatorami wydarzenia byli Studenci Wrocławskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Studentów Stomatologii działający przy Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu.



(fot. A. Zadrzywlski)



Bogdan Łazarkiewicz

Samodzielna uczelnia

1 stycznia 1950 r. Wydział Lekarski wraz z Oddziałem Stomatologicznym i Oddziałem Farmaceutycznym Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej na wniosek ministra oświaty został przekształcony w Akademię Lekarską, która w krótkim czasie przyjęła nazwę Akademia Medyczna, a ta została podporządkowana ministrowi zdrowia. Pierwszym rektorem mianowanym przez ministra zdrowia, profesora Tadeusza Michejdę, został profesor Zygmunt Albert, a prorektorem – profesor Bolesław Popielski. Dyrektorem administracyjnym był doktor Witold Górny, pierwszym sekretarzem partii – Ignacy Wald, a jego zastępcą Borys Selecki – obydwaj studenci.

Profesor Zygmunt Albert, anatomopatolog, histopatolog, studia medyczne ukończył we Lwowie, gdzie uzyskał doktorat i w 1937 r. habilitację. W latach 1944–1945 był kierownikiem Zakładu Anatomii Patologicznej Uniwersytetu Lwowskiego, a w okresie 1946–1979 kierownikiem Katedry i Zakładu Anatomii Patologicznej we Wrocławiu. W 1963 r. został członkiem Polskiej Akademii Nauk.

Z profesorem Z. Albertem spotkałem się w 1991 r. w Niemczech. Mieszkał u swego syna koło Bremerhaven. Zajmował się wnukami, a w wolnych chwilach pisał prace historyczne, publikując je w „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny”. Zmarł w 2001 r., prochy jego przewieziono do Polski i pochowano w grobowcu rodzinnym na Cmentarzu Parafialnym św. Wawrzyńca przy ul. Bujwida we Wrocławiu.



Spotkanie autora z prof. Zygmuntem Albertem w 1991 r.
(fot. z archiwum prof. B. Łazarkiewicza)

Dla rektora był to bardzo trudny okres, zarówno z przyczyn organizacyjnych, jak i politycznych (1950–1954). Złożono wniosek, by Akademia Medycznej nadać imię Józefa Stalina. Rektor dość długo zwlekał z podjęciem decyzji i oświadczył, że jest to tak poważna sprawa, że należy zapytać o zgodę zainteresowanego. Jaki był dalszy los tej sprawy, nigdy się nie dowiedzieliśmy.

Nasi profesorowie współuczestniczyli już od 1946 r. w tworzeniu Studium Wychowania Fizycznego (SWF), które w 1950 r. przekształciło się w Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego (WSWF), a następnie w Akademię Wychowania Fizycznego (AWF). Brali w tym udział: profesor Andrzej Klisiecki – fizjolog, profesor Kazimierz Czyżewski – chirurg, profesor Tadeusz Nowakowski – pediatra, profesor Tadeusz

Marciniak – anatom, profesor Czesław Niżankowski – anatom. Dwaj ostatni byli rektorami AWF.

Po II roku studiów zaistniała możliwość jednoczesnego studiowania w WSWF, gdzie niektóre egzaminy z medycyny były automatycznie zaliczane. Z tej możliwości skorzystało kilkanaście koleżanek i kolegów, a wśród nich nasz kolega Bolesław Buła, późniejszy fizjolog, profesor i rektor AWF we Wrocławiu.

Po semestrze zimowym II roku 21 lutego 1951 r. zdałem najważniejszy i jeden z najtrudniejszych egzaminów, egzamin z anatomii opisowej u profesora Tadeusza Marciniaka. Po raz pierwszy pomyślałem, że może uda mi się skończyć te wymarzone studia. Zdawałem razem z moim kolegą Mieciem Bernatem, z którym razem przed egzaminem wkuwaliśmy. Podobnie jak w innych



Książeczka ćwiczeń prosektoryjnych (z archiwum prof. B. Łazarkiewicza)



Karykatura prof. Tadeusza Marciniaka (z archiwum prof. B. Łazarkiewicza)

zakładach teoretycznych, brak było kadry asystenckiej do celów dydaktycznych i profesor T. Marciniak wybrał czterech, którym zaproponował zatrudnienie na etatach zastępcy asystenta od nowego roku akademickiego 1951/52. Wśród wyróżnionych byli: Mieczysław Bernat, późniejszy kierownik Kliniki Chirurgii Przewodu Pokarmowego, Wiktor Sawicz, asystent Kliniki Chirurgicznej prof. W. Brossa, a następnie ordynator Oddziału Chirurgicznego w Boleśławcu, Zygmunt Baranowski, późniejszy ginekolog w Tychach i moja skromna osoba.

Podjęcie pracy w Zakładzie Anatomii Opisowej dawało pewne przywileje – kartki na mięso i możliwość oficjalnego zwolnienia z obowiązku uczęszczania na niektóre wykłady. Oczywiście trzeba było zrezygnować ze stypendium. Olbrzymiego wysiłku wymagało przygotowywanie się do prowadzenia ćwiczeń ze studentami, zaledwie o rok albo dwa młodszymi studiami od nas. Kuliśmy teorię i przygotowywaliśmy preparaty anatomiczne (osteologia, a następnie prosektorium). Studenci korzystali z pięknych wykładów profesora, ale nie wszystko zdążyli zanotować. Nie było podręczników, wobec tego niektóre rozdziały tłumaczyliśmy z Rauber-Kopscha (Lehrbuch und Atlas der Anatomie des Menschen), które powielano na maszynie – coś w rodzaju skryptów. Oprócz profesora, kierownika katedry i adiunkta, doktora Czesława Niżankowskiego, pozostali to kadra wyłącznie dydaktyczna oraz laboranci, w większości przybyli wraz z profesorem ze Lwowa. Wspomnę tu Stanisława Furmaniewicza, który przeważnie czuwał przy drzwiach gabinetu profesora (często oglądał swoje porcelanowe protezy, a nawet się nimi chwalił), pana Andrzeja Ganca, który mieszkał wraz z rodziną w budynku naprzeciw zakładu, gdzie obecnie mieści się Dział Wydawnictw i Promocji Uczelni, panią Karolinę Bańkę – dostarczała profesorowi obiady ze stołówki PSK, pana Michała Kubika, specjalistę od macerowania kości, mieszkającego w podziemiach zakładu i pana Bronisława Szota.

Miśnia w Saksonii – miasto słynące z porcelany i migawki z Łużyc

Na wstępie przytoczę nieco historii. Warto przypomnieć, że załążkiem Saksonii była Marchia Miśniewska. Łużyce to kraina rozciągająca się od rzeki Kwisy do przedmieść Drezna oraz od Gór Łużyckich i Izerskich aż po przedmieścia Berlina. Same zaś Łużyce dzielą się na Łużyce Dolne z głównym miastem Chociebuż (Cottbus) i Łużyce Górne z głównym miastem Budziszyn (Bautzen). Tereny te od wczesnego średniowiecza są zamieszkałe przez Serbołużyczan. W latach 1018–1031 należały do Polski, od XIV w. do Korony Czech; od 1635 r. stanowiły lenno elektorów saskich, a w 1815 r. zostały przyłączone do Prus.

Ciekawostką jest, że Serbołużyczanie oparli się germanizacji, zachowali swój język, pielęgnowali stare zwyczaje. Ich autonomia została zalegalizowana po zjednoczeniu Niemiec.

Warto nadmienić, że w 1710 r. na zamku Albrechtsburg rozpoczęła działalność słynna na cały świat manufaktura porcelany, kierowana do 1719 r. przez Johanna F. Böttgera (1682–1719). Böttger był niemieckim alchemikiem, który pracując na

dworze Augusta II w Dreźnie wynalazł pierwszą w Europie białą twardą porcelanę. Początkowo naśladowano wyroby ceramiki wschodniej i złotnicze. Później także wielu innych ludzi przyczyniło się do wprowadzenia oryginalnych dekoracji malarskich, a nawet rzeźby w porcelanie.

Manufaktura obchodziła niedawno 300-lecie swego istnienia. Bogate zbiory oraz udostępniane turystom sposoby produkcji porcelany wymagają nawet kilku godzin, żeby zapoznać się z tą niecodzienną ekspozycją, ale warto ten czas poświęcić, by choć raz w życiu zobaczyć tak wspaniałe wyroby.

Sam proces produkcji jest wieloetapowy, dekoracje wykonywane zwykle po pierwszym wypalaniu wymagają nie tylko wielkiej cierpliwości, ale osobistego zaangażowania i talentu.

Jeśli czas i siły pozwolą, na wzgórzcu zamkowym można podziwiać i zwiedzać zamek biskupi Albrechtsburg lub przylegającą do zamku katedrę św. Jana i św. Donata, mającą jeszcze cechy romańskie. Można także zobaczyć z zewnątrz pałac w Moritzburg położony na wyspie wśród lasów i jezior.

Warto jeszcze wspomnieć, że król August II Mocny (1670–1733) z dynastii Wettinów, elektor saski oraz król Polski w latach 1697–1706 był zamiłowany w kolekcjonowaniu porcelany, udawał się też na polowania. Z jego inicjatywy zbudowano prezentowany przeze mnie na zdjęciu pałac, w którym po zakończeniu polowań urządzano ucztę. Komnaty pałacu są głównie zdobione porożami zwierząt z licznych polowań.

W drodze powrotnej wypadnie nam jedynie przejechać przez Bautzen (Budziszyn) z jego zabytkami i przeszło już 1000-letnią tradycją, ciesząc się opinią jednego z najbardziej bogatych w średniowieczne zabytki miasta w Niemczech. Budziszyn do dziś pełni rolę głównego ośrodka kultury w Serbołużyczach.

Na koniec warto jeszcze podnieść, że Serbołużyczanie na tzw. dwujęzycznym terenie uzyskali zarówno autonomię kulturową, jak i dwujęzyczne napisy. Przebywając tam wielokrotnie przy różnych okazjach mogłem poznać wyjątkową gościnność i życzliwość Serbołużyczan.



Potężny pałac o olbrzymich wieżach w Moritzburg



Fragment ekspozycji w muzeum (fot. Z. Domosławski)



NOWE KONKURSY W PRIORYTECIE ZDROWIE

7. PROGRAMU RAMOWEGO

OGŁOSZENIE LIPIEC 2013

Szanowni Państwo,

Komisja Europejska opublikowała tzw. „2013 Health Orientation paper” – dokument zawierający przewidywaną tematykę najbliższego konkursu **priorytetu Zdrowie 7. Programu Ramowego**.

Tematyka jest bardzo szeroka. Konkursy będą dotyczyć m.in. badań nad: mózgiem, odpornością, chorobami zakaźnymi i ich przełożeniem na praktyczne zastosowanie, chorobami nowotworowymi i krążenia, a także badań porównawczych systemów opieki zdrowotnej itp.

Konkursy zostaną oficjalnie ogłoszone w **lipcu 2012 roku**.

Ostateczne terminy składania aplikacji:

FP7-HEALTH-2013-INNOVATION-1: **2 października 2012 r. (I etap) 35 tematów**

FP7-HEALTH-2013-INNOVATION-2: **25 września 2012 r. (I etap) 2 tematy**

Budżet całkowity: 700 mln €

Zachęcamy do zapoznania się z tematyką konkursów w „Health Orientation paper” na stronach Komisji Europejskiej:

<http://cordis.europa.eu/fp7/health/>

Sekcja Współpracy z Zagranicą AM Wrocław

Z prac Senatu

24 kwietnia 2012 r. odbyło się kolejne posiedzenie Senatu Akademii Medycznej we Wrocławiu kadencji 2008–2012.

Senat podjął uchwały w sprawie:

- zatrudnienia dr hab. Bożeny Ilow na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Dietetyki,
- zatrudnienia dr. hab. Dariusza Janczaka na stanowisku profesora nadzwyczajnego w Zakładzie Specjalności Zabiegowych,
- powołania Uczelnianej Komisji Rekrutacyjnej na rok akademicki 2012/2013,
- Regulaminu studiów III stopnia – doktoranckich Akademii Medycznej we Wrocławiu obowiązującego od roku akademickiego 2012/2013,
- ustalenia wytycznych dla Rad Wydziałów dotyczących uchwalania planów studiów i programów kształcenia,
- ogłoszenia jednolitego tekstu statutu Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego Nr 1 we Wrocławiu,
- wyrażania zgody na dokonanie zakupów oraz przyjęcie darowizn nowej aparatury i sprzętu medycznego przez Samodzielny Publiczny Szpital Kliniczny Nr 1 we Wrocławiu,
- nadania odznaczeń Akademii Medycznej im. Piastów Śląskich we Wrocławiu,
- zmiany kalendarza wyborów do Rady Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego kadencja 2012–2016,
- trybu wyboru i składu Rady Wydziału Lekarskiego Kształcenia Podyplomowego.

Konkurs *Vratislavia Sacra* – II miejsce Chóru Kameralnego Akademii Medycznej

Chór Kameralny Akademii Medycznej we Wrocławiu zajął drugie miejsce w II Międzynarodowym Konkursie Chórów *Vratislavia Sacra* we Wrocławiu. Zespół jest najlepszym chórem polskim, w klasyfikacji punktowej był tuż za chórem ze Szwecji.



Miesięcznik informacyjny AM redaguje Kolegium:

Adam Barg, Ryszard Chorostkowski, Zbigniew Domosławski, Anna Gemza, Monika Kołęda, Małgorzata Kuniewska-Kaucz, Adam Zadrzywiński (Redaktor Naczelny)

Adres redakcji: ul. Chałubińskiego 6a, tel. 071 784 11 33, fax 071 784 00 32, e-mail ru-w@am.wroc.pl Druk: ARGI Nakład: 500 egz.